

# POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron.

Dziś 8 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 30855L.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 60 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę

## „Król Ducha spoczął między króle...“

(Od naszego specjalnie wysłanego sprawozdawcy.)

Prochy Juliusza Słowackiego, ploniaty lat pokryte, wstąpiły na Wawel... do świątyni narodu, aby na ziemi polskiej tym razem, u stóp Bogarodzicy naszej, obok Mickiewicza prochów, wieczność rozpocząć...

(Z mowy ks. bisk. Godlewskiego nad trumną na Wawelu.)

Kraków, 29 czerwca.

Chłodny i mglisty poranek wtorkowy nie wskazywał bynajmniej pogody na ten dzień. Mimo to licznie zebrane delegacje z wojew. śląskiego szczerze zapełniły obiarne podzięły zdążające do Krakowa na uroczystości przeniesienia prochów J. Słowackiego na Wawel.

Wszystkie stacje i stacyjki na przestrzeni od Katowic do Krakowa przystrojone bogato w zieleń, emblematy państwowe, sztandary i brzozy tryumfalne z napisami.

W Szczakowej sprawozdawca nasz i delegat naszej redakcji uzyskuje miejsce w specjalnym pociągu pospiesznym, wiozącym delegatów rządu, sejmiku i władz z Warszawy. Pociąg ten już o godz. 8 znalazł się na dworcu krakowskim.

### W KRAKOWIE.

Na peronach, w przejściach, na korytarzach, restauracjach i przed gmachem dworca tłumy ludzi. Pojedynczo i w delegacjach przybyli z odległych stron Polscy by złożyć hołd Temu, co głosił jej niepodległość.

Na miasteczko samo. Nieprzerwany tłum płynie falami głów, jak rzeka pełna ujęta w wyniosłe brzozy kamienne. — Poszczególne ulice, otaczające Barbakan, zamknięte wojskiem, które nikogo nie przepuszcza do zamkniętego rejonu. W miejscach tych gromadzą się niezliczone masy ludzkie, chcąc bodaj z daleka widzieć tryumfalny pochód „Króla-Ducha” na miejsce wiecznego spoczynku.

Wszystkie niemal ulice i domy, a głównie te, przez które ma przejść pochód, odświętnie przystrojone zieloną, kwiatami chorągiewkami o barwach narodowych, gościem państwowym oraz podobnymi i posągami Wieszczą, tonącymi w draperiach, kwiatami i powodzi światła. Wszystkie lampy płoną mimo dnia.

Dzięki poparciu ze strony komitetu organizacyjnego, sprawozdawca nasz uzyskuje wszystkie ułatwienia i z łatwością przedostaje się do Barbakanu, gdzie na ustawionym tamże wysokim kamiennym cokole, przyozdobionym w złote wieki, pod olbrzymim baldachimem zdobnym w Orła Białego, spoczywa czarna, hebanowa trumna, z osiemnastu srebrnymi kłaniami i 24 srebrnymi ilitami, przytwierdzającymi wleko tejsze.

Tuż obok cokołu, cztery metalowe kandelabry, zakończone czterema czarami — szlachnymi płożącymi a wszystkie te w zle-

leni i wieńcach, złożonych poprzedniego dnia i w ciągu ubiegłej nocy przez liczne delegacje, które całą noc odbywały pielgrzymkę do trumny nieśmiertelnego Wieszca.

U stóp trumny stoją trzy urny, zawierające ziemię z grobu Wieszca z Paryża, z grobu Ojca i Matki. Obok kilkanaście złotych, złoto-srebrnych, srebrnych i brązowych wieńców laurowych z szarfami i napisami.

Cały Barbakan na zewnątrz i wewnątrz ozdobiony festonami i chorągiewkami a przy każdej bramie plonie po dwa znicze garowe.

O godz. 8.30 zaczynają się zjeżdżać i wchodzić do Barbakanu przedstawiciele rządu, sejmiku, senatu, senaty niższych i wyższych uczelni, reprezentanci administracji miejskich, duchowieństwa, piśmiennictwa i prasy. Honorową wiarę przy katalafalku pełnią przedstawiciele organizacji przysposobienia wojskowego, skauca i Krzemienia oraz żołnierze 14 pułku wojsk polskich. Na balkonie, naprzeciw katalafalku, ustawiony jest ołtarz. Z uderzeniem godz. 9 przystępuje do niego ks. biskup sufragana Rospond w asystencji kleru i zaczyna

### MSZE ŚW.

W skupieniu, z odchyleniemi głowami, uczestniczą wszyscy w nabożeństwie.

Rozlegają się plenia chóru „Echa” pod batutą dyr. Walek-Walewskiego. Dźwięczą podnieście: Walewskiego „Modlitwa” do słów Słowackiego i „Pieśń żałobna”. Po śpiewie chóralnym rozbrzmiewa solowy śpiew artysty opery warszawskiej p. I. Długosza Dygasa.

Na dźwięk dzwonka przy Podniesieniu chylą się wszystkie głowy; kłonią swe sztandary, poczyty sztandarowe, trzymające straż przy trumnie.

W czasie Mszy św. na krążanku i pletra dokonywane są zdjęcia fotograficzne. Obraz wnętrza Barbakanu zdejmuła operatorzy kinowi.

Kończy się nabożeństwo. Z krążanku i pletra dochodzą słowa, mówione do umieszczonego tu mikrofonu radiowego, który na świat niesie echo uroczystości w Barbakanie.

We wzorowym porządku delegacje i reprezentacje opuszczają Barbakan, przez bramę od ulicy Basztowej, przed którą czeka

### WSPANIAŁY RYDWAN.

Projektowany przez artystę malarza prof. Czesława Wallisa, szeroki na 3 metry, długi na 6, wysoki na 4.70. Składa się on z trzech kondygnacji. Górna, obita pluszem czerwonym i ozdobiona złotymi galonami. W części środkowej po bokach dwa wieńce z prawdziwych laurow. W podrogu olbrzymi monogram złoty z liter „J. S.” Z przodu i z tyłu narożników rydwanu opadają fałszywe z liści dębowych. Rydwan za-

przełożony jest w trzy pary białych koni, okrytych czaprakami z czerwonego pluszu, ozdobionymi galonami. (Konie i bogata uprząż od księcia Radziwiłła z Balic.) Głowy końskie ozdobione pióropuszami z olbrzymich białoczerwonych piór strusich. Przy koniach sześciu ludzi, ubranych w purpurowe stroje, ozdobiono suto złotem i galonami.

Przez bramę wychodzą z Barbakanu poczyty sztandarowe ze sztandarami wszystkich pułków, ciągnie się długi

### KOROWÓD WIENCÓW.

niesionych przez delegacje. Wynoszą urnę z ziemią, z grobu matki Wieszca i stawiają ją na frontonie rydwanu, obok niej urna z ziemią z grobu ojca Poety i urna z ziemią francuską. Na koniec oficerowie rozmaitych pułków dźwigają na barkach czarną trumnę, zarzuconą ze szczałkami śmiertelnymi Wieszca. Umieszczają ją na szczycie rydwanu.

Dźwięczą dźwięki „Marsza pogrzebowego” Chopina, śpiewane przez Chór młodzieży z orkiestra pod kierownictwem prof. Koniora. Partie solowe wykonuje przepiękny sopran, p. Konior-Szedo. Po marszu żałobnym rozlegają się pogodne dźwięki Meinheimera: „Hymnu na cześć mistrzów sztuki”.

### PRZEMÓWIENIE DELEGATA EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI.

W chwili, gdy trumne ze zwłokami Słowackiego wyniesiono na rydwan, przemówił p. Pożerski imieniem emigracji polskiej we Francji.

„Na polskim okrecie zwłoki Juliusza Słowackiego odpłynęły od ziemi francuskiej, gdzie spoczywały przez lat 78. Polska przyjęła je z radością, jakoby to był dzieł zmartwychwstania jej Wieszca. Ale my, synowie emigrantów polskich z r. 1830 i 1863 roku, my, synowie towarzyszy Słowackiego, z bólem w sercu patrzyliśmy na odpływający okręt. A gdy on zginął na widnokręgu, poczuliśmy się osieroceni. Co rok religijnie szliśmy na grób ukochanego poety, by w nim czerpać odwagę, wiarę i nadzieję. Znajdujemy teraz grób ten pusły, a na nim lirce kamienna, dwa razy kirem pociągnięta. Jako Polacy, radujemy się, widząc, że Polska odyskała swego syna tak słynnego. Ale będąc przywiązani do ziemi francuskiej, spoglądamy ze smutkiem, gdy się oddala przedmiot nasz religijny. Tak jest na tym świecie! Niema radości, która nie byłaby obrobiona nitką smutku. Dla nas, którzy nauczyliśmy się uwielbiać Polskę, jako ideał daleki, niedotykany, przeniesienie zwłok Juliusza Słowackiego do Polski jest cześć daleko szerszą, niż hołd dla geniusza wielkiego Wieszca. Widzimy w tej uroczystości uznanie Ojczyzny dla cześci wielkiego

go wygnańca, którego głos grzmi jak piorun dachowego buntu.

Jak i Słowacki, wszyscy emigranci cierpieli, plakali i zinarli wśród snu nadziei, a zawsze, gdy grób Polaka miał się zamknąć na obczyźnie, bracia jego rzucali na trumnę kilka ziemi ziemi z Polski, która świecie przechowywał każdy dom emigranta polskiego. Dzisiaj Polska uznaje w przeświety sposób wszelkie cierpienia Juliusza Słowackiego, a my widzimy zarazem w tej uroczystości uczczenie cierpieni całej emigracji polskiej. Wszyscy, co za Polskę życie poświęcili na wychodźstwie, zastężyli, by dziś wrócić do Polski, spoczywać w wolnej Ojczyźnie.

Oto... Idą wlecy Tułaczę. Opuszczają ziemię wygnania... Idą, ku swej Ojczyźnie... Juliusz Słowacki jest na ich czele. Za nim wszystko, co Polska miała szlachetnego i dobrego przez wieki prawie cały, idzie, poważnie, by przy święta komunie ziemi polskiej. Niemcewicz, Krasiński, Goszczyński, Bohdan Zaleski, Lelewel, Rettel, Duchński, Szopen, Iwernicki, Książewicz, Czapski, Komarski, Nablack, Różycki, Olecie mój i Matka moja i tysiące tych, którzy żyli na wygnaniu, mając tylko jeden jedyny ideał: ideał Ojczyzny.

Idą, zwartym szeregiem. A liczą ich test tak wielka, że na ciemnym niebie są oni jakby nowa mleczna droga, jak światła nasza cnoty, dobroci i idealizmu, łączące Francję z Polską.

Idą... docierała celu tak długo oczekiwanej... Zaraz uklekną na tej ziemi polskiej, by ją z nabożeństwem ucałować...

Nie!... Zastanawiają się i patrzą długo ku ziemi, którą opuszczają. Na znak pożegnania wszyscy wyolegają rękę ku tej Francji gościnnej... A na światłej drodze, wszystkie te ramiona rzucają cień smutku od Polski aż do Francji.

Bo wygnaniec ma zawsze dwie ziemi do kochania: swoja Ojczyzna, a potem Francję!

Juliusz Słowacki spoczywa w ziemi polskiej.

My, synowie emigrantów urodzeni we Francji, chcieliśmy towarzyszyć Mu aż do jego ostatniego i triumfalnego przybytku. Przystaliśmy, by spełnić gest naszej tradycji i rzucić na grób ten już nie ziemię polską, ale ziemię z tej Francji, gdzie Juliusz Słowacki tak długo spoczywał i która przylatywała naszych Ojców przez blisko sto lat.

Ziemia, która jest w tej urnie, była zebrana na grobie Juliusza Słowackiego w Paryżu. Jest to Francja ziemia gościnna. Raz jeszcze, niech ona się zmieni, z ziemi polską. Niechaj z tej urny rozpromienia się na świat cały światło pol-

trjotyzmu i Idealizmu Juliusza Słowackiego.

Dźwięcza tony „Marsza pogrzebowego” Szopena.

Triumfalny pochód otworzony oddziałem wojska, rusza w drogę na Wawel.

#### POCHÓD NA WAWEL.

Ulice oświetlone latarniami czynią wrażenie jakiegoś niesamowitego, dodają powagi i skupienia. Pochód otwiera 8 trabaczy 8 p. utanów na białych koniach. Za nimi postępują połączone orkiestry wojskowe w ilości 2000 w rozciągniętej linii pod kier. kapelmistrza majora Schreyera.

Rozlegają się tony marsza żałobnego, potem warkot bełków oddziałów wojskowych. Wolnym krokiem skręca olbrzymie morze głów ludzkich w ulicę Baszową i w pięknie uflagowaną ulicę Sławkowską.

Za orkiestrą wojskową postępuje jak żywy mur, kompania honorowa 20 p. p. pod dowództwem kapitana Reymana. Dalej w należytym odstepie idzie młodzież szkół średnich okręgu krakowskiego z olbrzymim wieńcem z białych kwiatów, ulotnionych w kształt liry i wstęgami kolorów narodowych. Dalej młodzież szkolna wołyńska z orkiestrą gimnazjalną z Ostrowa Wołyńskiego, dalej gimnazjum kowieński, harcerze chorągwi wołyńskiej, zgrupowane oddziały męskie i żeńskie. Młodzież gimnazjum kowieńskiego w pięknych białych czapkach. Dalej idą szkoły wiekopolskie w ilości 600 osób z olbrzymim białym wieńcem. Potem młodzież szkolna z Łodzi, Słupca, Białej, Gorlic, oddziały harcerskie z Tezewa, potem niezniołe politechniki warszawskiej, dalej oddziały harcerskie gimnazjów krakowskich, oddziały polskiego Strzelca z Paryża, seminarium żeńskie w Krakowie, młodzież szkolna z Gdyni, uczniowie gimnazjum w Wadowicach, potem Koto Młodzieży szkolnej z Dębicy, Miela i Buczacza. X. gimnazjum państwowe ze Lwowa itd.

Szeregi młodzieży szkolnej niosą srebrne wieńce, jeden z wstęgami barw francuskich od Kolonii francuskiej w Dąbrowie i Sosnowcu, dalej piękny wieńiec zrzeszeń polskich w Gdańsku, srebrny wieńiec od dziesięciu gmin pomorskich, wieńce od Sokółów amerykańskich.

Po tych wieńcach młodzież szkolna niesie wspaniały wieńce biały z nemarów i białych goździków od „Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich”. Dalej w barwnym korowodzie idą olbrzymie wieńce od korpusu dyplomatycznego państw zagranicznych w Polsce, od miasta Lwowa, od Polaków ze Stanów Zjednoczonych, korporacji akademickich, miasta Białegostoku i Wolnego Miasta Gdańska.

Po młodzieży otwierają pochód z wieńcami poszczególne

#### DELEGACJE.

a więc delegacja prokuratorów i sędziów Rzeczypospolitej Polskiej, delegacja elektrowni warszawskiej, ziemian z Tezewa z pięknym kartkowym wieńcem, delegacja stołecznego miasta Warszawy, Węlbhora, przedstawiciele Ossolinum, miasta Kościelny, delegacja pracowników telegraficznych, gimnazjum z Zakopanego.

W barwnym pochodzie wieńców dziwna powaga bije czarny wieńce Misji francuskiej na Górny Śląsk. Po nim postępuje z wieńcem seminarium wadowickie i kilka delegacji z wieńcami.

Barwą swoją przemawia do duszy złotoniebieski wieńce centralnego komitetu ukraińskiego. Po nim idą z wieńcami delegacje seminarium chluzanowskiego, seminarium żeńskiego w Krośnie, wreszcie wieńce korpusu oficerskiego. Potem w większym odstepie niosą wieńce z białoczerwonych kwiatów delegacji miasta Pelplina na Pomorzu. Związki zawodowe, robotnicze we Francji, niosły wieńce z błękitnych fiołków, które choć sztuczne, ale świeżość i barwa przypominały piękne fiołki z polskich pól.

Seminarium nauczycielskie żeńskie ze Złotych niesie piękny wieńce ze świeżych kwiatów z białymi wstęgami, dalej postępują z wieńcami delegacji związku oficerów rezerwy w Tezewie, młodzież szkolna z Rawy Mazowieckiej i młodzież szkolna z Gdańska.

Delegacji P. P. S. z Mokotowa niosą czerwony wieńce pięknie wykonany z maków. Delegacji Częstochowy niosą wieńce z herbami swego miasta. Potem postępują kolejno wieńce z świe-

## Literatura i prasa w hołdzie Słowackiemu

Uroczystości przy ul. Elektoralfiej w Warszawie.

(Kor. w l. „Pol. Zach.”)

Warszawa, 27 czerwca. Okejną o godz. 19 zbrali się na placu przed domem Resursy Kupieckiej przedstawiciele literatury i dziennikarstwa polskiego, skąd wraz z chórem koleją „Echo” udano się na ulicę Elektoralfą 20, gdzie zamieszkiwał w ciągu niespełna dwóch lat Juliusz Słowacki.

Na czele pochodu kroczyli: Zenon Miriam-Przesmycki, Weysenhof, Zdz. Dębicki i Strug.

Dom przy ul. Elektoralfiej zaopatrzony nr. 20 przybrany zielenia. Płoną dwie ustawione specjalnie latarnie gazowe, spowite w czarną krepe. Płomienie zniczu otaczają skromną tablicę na frontonie I. piętra z napisem: „Tu w latach 1829 — 1831 mieszkał Juliusz Słowacki”.

W chwili gdy pochód staje przed domem, chór „Echo” intonuje „Gaude Mater Polonia”, a następnie Miriam Przesmycki wygłasza krótkie przemówienie, poświęcając je wspomnieniom

żyjących kwiatów państwowego seminarium z Grodna.

Młodzież szkolna niesie wspaniały wieńce z hołdem od narodu włoskiego z napisem: „Giullo Słowacki — Italia”. Po tym wieńcu postępuje młodzież z seminarium w Nieświeżu z wieńcem. Oryginalnością swoją odznacza się w pochodzie wieńce z czerwonych paproci miasta Dżisy.

Dalej w odstepie delegacja z wieńcami pracowników poczty i telegrafu w Warszawie, delegacja miasta Wieliczki, wieńce z napisem od mieszkańców i pracowników kolejowych Nowego i Staro Sącza.

Delegacja nauczycieli ze Solca nad Wisłą, miasta Piotrkowa. Miły, niezwykłe dla oka wieńce cały z nemarów piotrkowskiego gimnazjum żeńskiego. Potem oryginalny w postaci pasaratkowego, ozdobionego kwiatami wieńce Ligii morskiej i rzecznej na G. Śląsku, wieńce podoficerów rezerwy okręgu śląskiego, wieńce z żywych kwiatów związku akademickiego „Zjednoczenie”, związek nauczycieli szkół powszechnych, oddział Warszawa i Grudziąd.

Barwną plamą wplatają się w pochód chłopcy kłęszący w białych sukmanach z żółto-zielonymi pasami i w dumnie nasuniętych na głowach czarnych kapeluszkach, zdobnych drobnymi koralikami. W spracowanych rękach niosą piękny wieńce z świeżych kwiatów swojej ziemi.

Dalej postępuje młodzież szkolna ze srebrnym wieńcem rady miasta Łodzi, rady miasta Tezewa, Mazowsza i Płocka. Uderza swoim bogactwem srebrny pozłacany wieńce od stowarzyszenia techników i elektrotechników z Zgierz i Dąbrowy. Dalej wieńce od architektów krakowskich, wieńce miasta Bydgoszczy, srebrny wieńce młodzieży francuskiej.

Potem postępują delegaci towarzyszą dziennikarzy we Lwowie, stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych okręgu pomorskiego.

Koto oświatowe „Solsson” i „Gaucois” we Francji ofiarowały oryginalny wieńce nityny z clemnych paciorków. Potem idą delegacje z wieńcami ze Skarszewa pomorskiego, ze srebrnym wieńcem i delegacji Kamiennie Góry z wieńcem ze świeżych kwiatów.

W pochodzie następuje krótka przerwa i wojskowym krokiem maszerują zdumiewające swą karnością delegacja oddziałów harcerskich na G. Śląsku. Za nimi wojskowym krokiem rząd oddziału harcerskiego w Krakowie, chorągiew krakowskich harcerzy, chorągiew sosnowiecka.

Za tymi oddziałami idzie młodzież szkoły rękodzielniczej ks. Kuznowicza. Potem delegacja młodzieży szkół wyższych, szkół zawodowych, szkoły ogrodniczej w Tarnowie, wreszcie młodzież najwyższych uczelni z wyższą szkołą landową w Poznaniu.

wieszczą z pobytu jego w Warszawie i w Paryżu. Wspomina Miriam ostatnią marsele paryską wieszczą, podkreślając, że należałoby się nią zapożyczać wespół z naszymi przyjacielami z nad Sekwany. Stać się ono winno miejsce pielgrzymek.

Skromną uroczystość kończy „Pieśń o ojczyźnie” Nowowiejskiego w wykonaniu „Echa” i udajemy się w podwórze, gdzie z okna oficyny pierwszego piętra zwisają dywany i kwiecie. Po krętych wysokich schodkach wchodzi się tu do małego pustego pokójka, gdzie pracował Juliusz, będąc urzędnikiem Izby Skarbowej w Warszawie. Nic nie pozostało tu po nim prócz wspomnień i śladów kominika, przy którym siadywał. Kominiek zamurowany i tylko napis na jego miejscu upamiętnia dwuletni pobyt wieszczą. W zadumie opuszczamy starą niską kamieniczkę przy ul. Elektoralfiej.

Uprzejma właścicielka mieszkania od jutra ma dom otwarty dla wszystkich zwiedzających, chcących choć w ten sposób żywić hołd Nieśmiertelnemu. (G.)

Potem znowu wplatają się w barwnych strojach ludowych

#### DELEGACJE CHŁOPSKIE.

Idą w ludowych strojach chłopcy z Ziemi spiskiej, Jaworzyny, dzieci z Konar. Potem 27 delegatów miasta Sambora, potem delegacja uniwersytetu ludowego Szyccy. Wreszcie potężna grupa Stojałowczyków, wśród których gęsto przeplatane są ubiory chłopów z Ziemi tarnowskiej i z Rzeszowskiego, niosą wieńce z bławatków polnych i maków. Za Stojałowczykami następują malowniczo, jakby z obrazów Tetmajera czy Wodziszewskiego banderje Krakusów z sztandarem, na którym widnieje Matka Boska na czerwonym tle.

Potem z europami w reku w białych czechach związek górali, niesie wieńce kartkowy, a za nimi nieodłączna orkiestra z guślikami i basami. Po góralach idą

#### ZWIĄZKI ZAWODOWE

robotnicze i górnicze P. P. S. Warszawa i rada związku zawodowego w Krakowie. Na czele ich kroczy orkiestra związku zawodowego kolejarzy z Nowego Sącza. Dalej Z. Z. K. Kraków, warsztatowy kolejowy z Nowego Sącza, Z. Z. K. I wów, Z. Z. K. Stanisławów, Z. Z. K. Sucha, Z. Z. K. Piesów i Z. Z. K. Tarnów. Niektóre z nich z pięknymi żelaznymi wieńcami artystycznie wykonanymi w warsztatach kolejowych. Przechadzają kolejarzy orkiestry związku zawodowego, Z. Z. K. z Dziedzic i Oświęcimia, kończą pochód kolejarzy delegacji warsztatów kolejowych w Tarnowie.

Po kolejarzach idą w czarnych oryginalnych strojach górniczy. Wprowadza ich orkiestra górnicza z Wieliczki. Za nią postępują delegacji z centralnego związku górników, potem górniczy z Jaworzna, Czechowic i Wieliczki. Za nimi niesie wieńce z czerwonych maków delegacja P. P. S. z Wieliczki.

Teraz znowu wplata się w pochód w szeregi mundurów kolejowych i czarnych strojów górniczych barwna plama: idzie w strojach włocławskich orkiestra włocławska i delegacje w strojach ludowych z Mogiły. Za nimi idą tłumnie delegacje województwa kieleckiego. W pierwszych rzędach obywateli, za nimi górniczy w czarnych strojach z petgajcami w reku latarkami.

Wreszcie rozlegają się poważne tony orkiestry chłopskiej. To

#### IDA RACIAWICE

na czele orkiestra w białych sukmanach, za nimi spadohoblery bohaterstwa Bartosza Słowackiego chłopcy racławicy z nasadzonemi na stylkach kosami. Jakich tryumfi i odwaga bije z oczu tych chłopów polskich. Na ich widok publiczność mimowolnie ociera łzy rozczuwienia. Za chłopami racławickimi idą w sukmanach chłopci mlechowscy, potem reprezentacje mioszanskich stier.

#### Rozpoczyna się POCHÓD GÓRNOŚLĄZAKÓW.

Jakiś hart i żelazna dyscyplina wieje z tych oddziałów. Ida jak najlepiej dyscyplinowane wojsko. Napierw trzech chłopów chorzowskich w oryginalnych strojach z listmi kolpakami na głowach. Po nich orkiestra policyjna z Katowic. Zdają się w nieskonńczoność płynąć za nią w zielonych mundurach szeregów powstańców śląskich i powstańców cieszyńskich. Jest wśród nich bohaterstwa drużyna powstańcza żeńska z Siemianowic. W te karne linie zielonych mundurów powstańczych wplata się kolor niebieski — to Hallerczycy w błękitnych mundurach. Prowadzi ich płk. Testar Zawiska, „Wielki Bajonczyk”. Na jego piersiach obwieszonych krzyżami widnieć jeden rzadki wyraz zasługi: „Verdun!”.

Za błękitnymi żołnierzami postępują delegaci władz śląskich, Ligii morskiej, Związku Obrony Kresów Zachodnich, potem śląska rada okręgowa. Szlachy nie poskąpił też dla czci Słowackiego barwnych strojów ludowych Mieni się pstra barwą korowod chłopów z Świechtowic, Piekar, Cieszyńskich w białych sukniennych spodniach, z wieńcem ze zboża. Grały piękna barwa stroje z pod Istebna i Próchnika. Najwspanialsze to kobiety w czepcach ze Szoplicen.

Wśród tych barwnych tłumów chłopstwa polskiego obficie znaczący się sznury wspaniałych koralu i jasných jedwabnych chustek.

Po Związku Polek województwa śląskiego szły Związki uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego i Górnego, potem w żelaznych kaskach oddziały straży ogniowej ze Szoplicen i wreszcie Towarzystwo śpiewackie „Wyspiński”.

Wreszcie szli przedstawiciele żelaznej pracy i wytrwałości polskiej, hutnicy śląscy w niebieskich robotniczych ubraniach. W twardych zylastych rękach niesli olbrzymie młoty. W lutniakach tych było coś z powagi i skupienia kowali, którzy kują przyszłość nie tylko dla siebie, ale i swego narodu.

Za hutnikami postępowała delegacja wydziału powiatowego Katowice. Potem szła muzyka z Bielszowic i organizacja górnicza z Królewskiej Huty, Knurowa, Janowa i Mysłowic. Potem kolejarze katowiccy i z Król. Huty. Za nimi polski związek kolejowy z olbrzymim wieńcem ze złota liry.

Po krótkiej przerwie postępowali

#### ZWIĄZKI SPORTOWE I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

a więc: napierw delegacja Sokola, gniazda lwowskiego i krakowskiego, Gorlic, Skawiny, Kreszowic, Szczakowic, Żywiec, Zawiercia, Snelci, Węsierskiej Górki, Brzesko. Za nimi 70 cyklistów z K. K. C. i M. 50 z Legii, klub cyklistów Makkabi i Hakoah.

Towarzystwo Szkoły Ludowej nosło piękny srebrny wieńce.

Za nim delegacja ukraińskiego Narodowego Sojuza ze Stanisławowa, w barwnych luteńskich strojach.

Za nimi postępowali oddziały Narodowej Organizacji Kobiet, dalej Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Związku oficerów rezerwy, Związku legionistów, inwalidów i strzelców z olbrzymim wspaniałym wieńcem ułożonym krzyżem legionistów z kwiatów digitalis.

Dalej szła pierwsza załoga, która chwyciła za broń w obronie Lwowa. Za nimi z karabinami Strzelcy, potem weterani krakowscy.

Po krótkiej pauzie szła orkiestra pocztowców krakowskich, potem pracownicy rybacki poczty i telegrafów w Krakowie, za nimi reprezentanci zawodów wolnych i związek nauczycielstwa ze srebrnym wieńcem.

W końcu związek sztygarów z Wieliczki, za nim delegacja urzędników państwowych, złożona z 500 osób.

Dalej maszerowały

#### ODDZIAŁY STRAŻY POŻARNEJ.

pod kom. nac. Obidowicz. Napierw miejskiej krakowskiej, dalej dobrze prezentujące się oddziały ochotniczej straży pożarnej. Dalej oddziały straży pożarnej z Miela, Chłzanowa, Skawiny, Makowa, Mysłowic, Wieliczki, Wrzesawic.

Potem szły

**DELEGACJE ZAGRANICZNE.**

a więc organizacje francuskie w Krakowie i na Górnym Śląsku, Klub Polaków z Pragi, Polacy ze Śląska niemieckiego. Potem samorządy terytorjalne.

Ogólna uwaga zwracała przy końcu pochodu kobiety w strojach ludowych z Żywca.

Wspaniała barwa grały w pochodzie

**BRACTWA STRZELECKIE.**

Kraków wystąpił ze swoimi historycznymi lucznicami w strojach średniowiecznych. Między nimi król z olbrzymim srebrnym kurem na łańcuchu, dalej proczarce średniowieczny. Za nimi w zielonych strojach z wspaniałymi kłasiami strusich piór, ze srebrnymi i złotymi łańcuchami szli reprezentanci Bractwa Strzeleckiego z Wielkopolski i Śląska.

Po Bractwie Strzeleckim szły

**ZWIĄZKI ARTYSTYCZNE.**

Srebrny wieńiec nieśli imieniem literatów p. Lechoń, Wiliam Horzycyca, Iwaszkiewicz i Wołoszynowski. Dalej szły związki artystyczne Warszawy i Krakowa, związki zawodowy literatów Lwów, delegaci A. Z. S. P., artwiści teatrów poznanijskich. Związek muzyków polskich niósł olbrzymi czełki wieńiec w kształcie lutni, tak olbrzymi rozmiarami, że umocowany był na kształt żeretronu!

Po artystach i literatach szła szkoła marynarska wolenna z Gdańska i z Pucka, aż wreszcie kondukt zamykały delegacje, które przywiozły urnę z drogą Wieszczowi ziemia.

Te delegacje miały w sobie coś z wielkiego skupienia i pietyzmu dla prochów i myśli Wieszca narodu. Najpierw szła delegacja korpusu oficerskiego z Poznania z ziemią z grobów poległych w obronie kresów zachodnich.

Ziemia zroszona krwią powstańców Wielkopolski, zamknięta była w srebrnej urnie. Eskortowali te relikwie dowódcą 14 p. a. p., ppłk. Kierski i por. Ciepeliowski wraz z jednym podoficerem z każdej formacji D. O. K. VII. Dalej nieśli w urnie delegaci droga ziemię z cmentarza paryskiego Montmatru, która przez tyle lat dała Poecie polskiemu na siebie gościć, potem szła delegacja Krzemienia z urną z ziemią z grobu Salomei Słowackiej.

Tę drogą Wieszczowi ziemię nieśli harcerze w wielkim skupieniu w czarnej hebanowci urnie. Potem delegacja wileńska niosła urnę z ziemią z grobu Euzebjusza Słowackiego.

Następnie postępowały długie szeregi duchowieństwa świeckiego i zakonnego z ks. bisk. Godlewskim, który prowadził kondukt.

Gdy po tym olbrzymim korowodzie ludzkim, który był hołdem narodu dla wielkiego budziciela myśli polskiej ukazał się na rynku krakowskim rydwan z prochami Wieszca, uderzyły dzwony kościoła Marjackiego. Tłumy przyszyły te chwile w głębokiej ciszy i skupieniu modlitwienem.

Konie rydwanu przybrane pasowymi czaprakami prowadził za uzdy hajducy. Eskortowali rydwan wojskowe poczty sztabdarowe.

**ZA TRUMNA WIESZCZA.**

Tuż za trumną postępował marszałek Rataj i wicemarszałek Debski imieniem Sejmu i wicemarszałek Bojko imieniem Senatu, dalej ministrowie Składkowski, Miedzinski, Moraczewski, Dobrucki, Staniewicz, wojewoda Darowski, wojewoda śląski dr. M. Graczyński. Dalej posłowie Rymar, Marjan Dabrowski, Klernik, Matek, Gruszka, Lubieński, Nader, Potoczek, Cieplak, Polakiewicz, Hausner, posłanka Kosmowska, Pućka, Manterys, Tabaczyński, Knote, Jedykaj, Milanowski, Bujak, Stanisław Wronski, Wrona, senator Deutscher, sen. Adolman, kierownik P. A. T. Górecki, szef departamentu kultury i sztuki Skoimicki, dyrektor kancelarii sejmowej Pomykański, dowódca D. O. K. I. gen. Wróblewski, gen. Wróblewski Stanisław, dowódca G. O. K. V. i inni. Dalej prezydent m. Krakowa, rada miejska in corpore, przedstawiciele państwa zagranicznych, delegacja rady miasta Poznania, Lwowa, dalej rektoro-

**Przed odjazdem prochów Słowackiego ze Stolicy.**

Warszawa, 28. czerwca. Przez całą noc z 28 na 27 bm. kościół katedralny św. Jana był otwarty dla publiczności. Tłumy publiczności przez całą noc odwiedzały świątynię, składając hołd prochom Wieszca. Porządek utrzymywała warta honorowa 1. p. szwoleżerów, oraz organizacje sportowe i przedstawiciele literatów. Kościół oświetlony był „al giorno“ specjalnymi kandelabrami, zaświetlanymi na czas uroczystości.

Na kilka minut przed godziną 8-mą zaczęli napływać na mszę żałobną przedstawiciele Rządu, dyplomacji, sier literackich, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele sądownictwa itd. Równocześnie na placu Zamkowym i przyległych ulicach, zaczęły się gromadzić oddziały wojskowe, oraz delegacje organizacji i stowarzyszeń społecznych, mające brać udział w pochodzie do dworca kolejowego. Punktualnie o godz. 8 przybył do katedry bocznym wejściem, łączącym Zamek z katedrą Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze św. t. dyrektorem kancelarii cywilnej Dzielowolskim, pułk. sztabu gen. Zahorskim i adiutantami rtm. Jurgielewiczem i kpt. Nagórnyim. Natychmiast po przybyciu prezydenta, kardynał Kakowski odprawił mszę żałobną, poczem podniósł kazanie wygłosił rektor uniwersytetu warszawskiego ks. prof. Szlagowski.

Po kazaniu przedstawiciele piśmiennictwa polskiego wzięli trumnę z prochami Wieszca i wynieśli przed katedrę, gdzie złożyli ją na szkarłatnym rydwanie, zaprzęgniemy w 8 koni. O godz. 8.40

wyruszył kondukt w stronę dworca głównego. Jak w niedzielę, tak i dziś jechał na czele komendant eskorty pułk. sztabu gen. Wieniawa-Długoszowski. Za nim jechali oddziały 1. p. szwoleżerów, 7 p. ułanów, wybotowe kompanie 21, 30 i 36 pp., przyczem orkiestry tych trzech pułków szły połączone pod dowództwem kpt. Śnieżkińskiego. Następnie niesiono wieńiec w liczebnie kilkudziesięciu, z kolei postępowało duchowieństwo z ks. biskupem połowym dr. Galem na czele, rydwan z trumną, przy którym pełnili eskortę honorową oficerowie 1. p. szwoleżerów oraz literaci Wiliam Hożycyca, Zenon Przesmycki, Andrzej Galiński, Goctel, Tuwim i inni. Za karawaniem postępowali: wicemistrz Bartel, ministrowie: Kwiatkowski, Romocki, Dobrucki, Składkowski, Staniewicz, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, naczelnik wydziału prezydenckiego Rady Ministrów Grzybowski, wicemin. spraw wojskowych gen. Ko-

zarzewski, minister pełnomocny Czechosłowacji dr. Girsca, charge d'affaires Turcji Bedi-Bel, w imieniu ministra Włoch Mahoniego charge d'affaires Menzinger di Preusenthal, hiesingius, minister Finlandii pułk. sztabu gen. Henslingius, posłowie i senatorowie, wojewoda warszawski Sołtan, wicewojewoda Łopatto, komisarz rządu Jaroszewicz, rektorowie wyższych uczelni, dyrektor departamentu politycznego MSZ. Światłowski z radcą Sawłkiem, generałowie: Orlicz-Dreszler, Fabrycy, Osłowski, Wróblewski, Kaczyński, Rządowski i inni, prez. m. Jabłoński z wiceprezesami, delegacje stowarzyszeń i organizacji ze sztabami i niezliczone tłumy publiczności.

Przy biciu dzwonów, kondukt przeszedł Krakowskim przedmieściem, obok kościoła św. Krzyża, ul. Traugutta, kierując się na ul. Marszałkowską i po godz. 10 stanął przy dworcu głównym.

Tu znieśli trumnę na peron przedstawiciele świata literackiego. Wojsko szprentowało broń, a równocześnie bateria armat, ustawiona w ogrodzie za dworcem, dała 21 strzałów, zaś muzyka wojskowa odegrała marsz Chopina. Następnie prezydent miasta Jabłoński wygłosił pożegnane przemówienie, poczem ks. biskup Gall odprawił modły żałobne nad trumną. Po modłach, trumna umieszczono w wagonie salonowym nr. 19, wybitym purpurową materją.

Po zamknięciu wagonu, udał się do biura naczelnika stacji: naczelnik wydziału prezydenckiego prezydium Rady Ministrów, Grzybowski, komisarz rządu Jaroszewicz, komendant miasta gen. Rozen i komandor Antoniewicz, poczem podpisał akt przejęcia żłtek przez naczelnika Grzybowskiego z rak komisarza rządu Jaroszewicza. W Krakowie naczelnik Grzybowski przekazał zwłoki wojewodzie Darowskiemu.

O godz. 12, przy dźwiękach marsza Chopina, pociąg odjechał do Krakowa.

Tym samym pociągiem odjechali do Krakowa: dowódca okręgu warszawskiego gen. Wróblewski, delegat dawnej emigracji francuskiej dr. Gieszczyński, prezydent Warszawy Jabłoński z wiceprezydentami, prof. dr. Borzecki z Paryża, prezes Rady miejskiej Jaworowski, grono literatów, oraz kpt. Wincenty Słowacki.

**HOLD POPIOŁOM WIESZCZA PRZEZ POCZTY SZTABDAROWE.**

Kiedy trumna z czcigodnymi szczątkami Wieszca stanęła u drogi wjazdowej na Akropol szeregowane poczty sztabdarowe pokłonili się i oddali cześć popiołom Wieszca. Po tym wspaniałym akcie zjedło trumnę z prochami Wieszca i uniesiono ją na ramionach na wzgórze zamkowe. Nosze spoczyły na ramionach tych smutnych delegacji, które trumnę Wieszca w triumfalnym pochodzie z wladuktu kolejowego przy ul. Lubież niosły do Barbakanu, gdzie obok robotnika, stanął profesor uniwersytetu, obok legionisty i „Strzelca“, „Sokół“, wioślanin obok inteligenta z miasta. Był to wielki, piękny zewnętrzny symbol, świadczący, że wielka uroczystość sprowadzenia zwłok nieśmiertelnego twórcy piwicy „Króla-Ducha“ odbywała się pod znakiem zespolenia wszystkich uczuć dla wielkich idei narodowych, który nieśmiertelny Wieszcz wyrażał w swoich utworach.

W miejscu, gdzie droga skręca się koło wjezu senatorskiej ku dziedzińcowi arkaadowemu, lutnia pod batutą dyr. Waniewicz wykonała wspaniałe Surzyńskiego „Chór harfarzy“ z Lilli Wenedy.

**W DZIEDZIŃCU WAWELSKIM.**

Godz. 11.30 przed południem. Deszcz mży ustawicznie, przenieleniać się chwilkami w rzęsistą ulewę, na czem uciierały nietylko piękne wieńce z napisami, ale i stroje delegatów, jak i stroje niektórych delegatów.

W dziedzińcu ustawiona już jest kompania honorowa z orkiestra 20 pułku. Łoża krążkowna pierwszego piętra udekorowana zieloną, oraz zwieszającymi się arrasami, na których widnieją herby Polski i Litwy. Naprzeciw wejścia do gail senatorskiej widniały ustawione po-

**NA PLACU BERNARDYŃSKIM**

u stóp Wawelu aż prawie pod bramę Senatorską ustawili się szpalerni delegacje z chorągwiami.

marzewski, minister pełnomocny Czechosłowacji dr. Girsca, charge d'affaires Turcji Bedi-Bel, w imieniu ministra Włoch Mahoniego charge d'affaires Menzinger di Preusenthal, hiesingius, minister Finlandii pułk. sztabu gen. Henslingius, posłowie i senatorowie, wojewoda warszawski Sołtan, wicewojewoda Łopatto, komisarz rządu Jaroszewicz, rektorowie wyższych uczelni, dyrektor departamentu politycznego MSZ. Światłowski z radcą Sawłkiem, generałowie: Orlicz-Dreszler, Fabrycy, Osłowski, Wróblewski, Kaczyński, Rządowski i inni, prez. m. Jabłoński z wiceprezesami, delegacje stowarzyszeń i organizacji ze sztabami i niezliczone tłumy publiczności.

Przy biciu dzwonów, kondukt przeszedł Krakowskim przedmieściem, obok kościoła św. Krzyża, ul. Traugutta, kierując się na ul. Marszałkowską i po godz. 10 stanął przy dworcu głównym.

Tu znieśli trumnę na peron przedstawiciele świata literackiego. Wojsko szprentowało broń, a równocześnie bateria armat, ustawiona w ogrodzie za dworcem, dała 21 strzałów, zaś muzyka wojskowa odegrała marsz Chopina. Następnie prezydent miasta Jabłoński wygłosił pożegnane przemówienie, poczem ks. biskup Gall odprawił modły żałobne nad trumną. Po modłach, trumna umieszczono w wagonie salonowym nr. 19, wybitym purpurową materją.

Po zamknięciu wagonu, udał się do biura naczelnika stacji: naczelnik wydziału prezydenckiego prezydium Rady Ministrów, Grzybowski, komisarz rządu Jaroszewicz, komendant miasta gen. Rozen i komandor Antoniewicz, poczem podpisał akt przejęcia żłtek przez naczelnika Grzybowskiego z rak komisarza rządu Jaroszewicza. W Krakowie naczelnik Grzybowski przekazał zwłoki wojewodzie Darowskiemu.

O godz. 12, przy dźwiękach marsza Chopina, pociąg odjechał do Krakowa.

Tym samym pociągiem odjechali do Krakowa: dowódca okręgu warszawskiego gen. Wróblewski, delegat dawnej emigracji francuskiej dr. Gieszczyński, prezydent Warszawy Jabłoński z wiceprezydentami, prof. dr. Borzecki z Paryża, prezes Rady miejskiej Jaworowski, grono literatów, oraz kpt. Wincenty Słowacki.

**W DZIEDZIŃCU WAWELSKIM.**

Godz. 11.30 przed południem. Deszcz mży ustawicznie, przenieleniać się chwilkami w rzęsistą ulewę, na czem uciierały nietylko piękne wieńce z napisami, ale i stroje delegatów, jak i stroje niektórych delegatów.

W dziedzińcu ustawiona już jest kompania honorowa z orkiestra 20 pułku. Łoża krążkowna pierwszego piętra udekorowana zieloną, oraz zwieszającymi się arrasami, na których widnieją herby Polski i Litwy. Naprzeciw wejścia do gail senatorskiej widniały ustawione po-

dium nakryte purpura, gdzie niebawem stanąć ma, na czas przemówienia Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, najdroższa trumna.

Coraz to nowe delegacje napływały na obszerne podwórze Zamku Królewskiego i według wskazówek członków komitetu, jak i funkcjonariuszy władz, ustawiały się dokoła czworoboku murów.

Wśród setek wieńców, które przybyły pięcioma wagonami do Krakowa, a niesione przez grupy młodzieży akademickiej, wybijały się wieńce: od poselstwa węgierskiego w Warszawie, imieniem narodu węgierskiego i Klubu Polskiego w Pradze, dalej wieńcem niesionym przez reprezentantów Koniół krakuskiej w Krakowie i na Górnym Śląsku, od ambasadora Chłapowskiego, Instytutu nauk słowiańskich w Paryżu, od delegacji górali z Zakopanego.

Około godz. 12 weszła na dziedzińiec arkadowy delegacja młodzieży wotyńskiej, niosąca na noszach urnę z ziemią z grobu Matki Wieszca.

**OZWALY SIĘ TRABY**

i na dziedzińcu wracają heroldowie w strojach średniowiecznych, za nimi zaś bractwo kurkowe, którego członkowie porządząją bezpośrednio trumnę z prochami Wieszca.

Urne z ziemią z grobu matki, pomieszczono naprzeciw podium.

**PRZYBYCIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO**

Godz. 12.15. Na dziedzińcu arkadowym zjawił się Marsz. Piłsudski z asystą honorową oficerów. W tym momencie rozbrzmiał hymn państwowy. Marszałek odebrał raport od kpt. Reymana, poczem witany entuzjastycznie, przeszedł szybkim krokiem przez podwórze i skierował się do sali poselskiej. Równocześnie u wejścia załagłono wartę honorową. Po pewnym czasie ukazał się Marsz. Piłsudski w łożu krążkowna na moment i wszedł z powrotem do sali.

**PRZEDOSTATNI AKT UROCZYSTOŚCI**

W niedlugi czas rozległa się komenda: „Prezentuj broń!“: głoww odstosowały się, a na dziedzińcu królewskim weszły wojskowe poczty sztabdarowe.

W tym samym czasie na podcieniu głównego wejścia na dziedzińcu królewskim, zjawił się metropolita Sapieha w towarzystwie biskupa Godlewskiego i duchowieństwa, oczekując przybycia orszaku żałobnego.

W momencie, kiedy trumna z prochami Wieszca, niesiona przez wyższych oficerów, stała na dziedzińcu królewskim, rozległy się śpiewa chóru „Towarzystwa muzycznego“.

Wojsko szprentowało broń, a głoww zabranych tłumów pochylili się konie przed wielkim majestatem Nieśmiertelnego Ducha.

Kiedy trumna spoczęła na podjum, w łożu krążkowna ukazała się postać Marszałka Piłsudskiego, który zaczął wśród ogólnego napięcia i milczenia swojej przemowę.

Po przemówieniu Marszałka o godz. 2 po poł. na dany znak ujęli trumnę Wieszca następujący oficerowie: pfc. Brzezowski, pułk. sztabu gen. Bolesław wicz, plk. Spett, plk. Kolankowski, plk. Kruk-Schuster, plk. Kryszakowski, plk. Saezewicz, plk. Smorawiński, plk. Malinowski, plk. Maleczewski, plk. szt. gen. Boerner, plk. Korolewicz, komendant miasta Kostrzewski, plk. dr. Piotrowski i ponieśli ją na ramionach do katedry wawelskiej, wśród potężnych dźwięków Zygmunta.

Kiedy orszak skierował się ku głównej bramie kościoła katedralnego, tuż pod wikarówką, zdrgnęły w powietrzu dźwięki orkiestry 20 p. p., która odegrała żałobny marsz Świerzyńskiego.

**W KATEDRZE WAWELSKIEJ.**

Kiedy orszak z trumną Wieszca przechodził dziedzińcem królewskim, zakrył katedrałnej wyszedł ks. metropolita Sapieha w liturgicznych szatach żałobnych, w asystencji ks. biskupa Godlewskiego i biskupa Rogozińskiego.

członkami kapituły, kierując się przed ołtarz św. Stanisława, gdzie ustawiono wzniesienie, przykryte ciężką czerwoną oponą aksaminową, w otoku jarzącego się światła kilku świec woskowych. Następnie dostojnicy kościoła zajęli miejsca naprzeciw wzniesienia, oczekując przybycia orszaku. O godz. 2.10 po poł. wnieśli trumnę z prochami Wieszca. Równocześnie od sklepienia arkad wzbily się pienia chóru Cecylijskiego. Kiedy umilkły pieśni żałobne, wygłosił przemówienie z przygotowanej mównicy ks. biskup Godlewski.

W międzyczasie poszczególne delegacje składały srebrne wieńce u stóp sarkofagu. Również w niszę postawioną urnę z ziemią z grobu matki, u stóp zaś sarkofagu ziemię wileńską z grobu ojca, a obok urnę z ziemią francuską. Nadto złożono wspaniałe wieńce z Wileńszczyzny, spowity z charakterystycznych palm oraz wspólny, przepiękny wieńiec legionistów, Związku inwalidów i Strzelca z cytatem z „Anhellego”: „Kto ma duszę, niech wstańcie, niech żyje, bo jest czas żywota dla ludzi żywych”.

Po przemówieniu ks. biskupa Godlewskiego chór odśpiewał „Libera”.

Organy ucichły i rozległo się „Pater Noster”, wyrzeczony przez arcybiskupa wawelskiego.

Moment głębokiej ciszy i skupienia. Po chwili rozpoczął się kondukt pogrzebowy, poczem poraz ostatni ks. metropolita pokopił trumnę ze zwłokami nieśmiertelnego geniusza wodą święconą, przed złożeniem jej do krypty.

Z chóru potężnym echem zabrzmiała pieśń: „Save Regina”, ołtarzowie ujęli trumnę na barki i wnieśli ją do krypty, gdzie spoczęła luz na wieczny spoczynek, obok sarkofagu Mickiewicza.

#### 101 STRZAŁÓW ARMATNIICH.

Na wczasy sen po tylu latach rozłąki, grały Wieszczowie potężnym akordem dźwięki dzwonu „Zygmunta”, a 101 strzałów królowskich, danych z ustawionej baterji przy placu Grobie, obwieściło miastu, że podziemia wawelskie przyjęte na wieczność tego, który swej Ojczyźnie, jak wróż dobry wyspiewał Zmartwychwstańca!

W ostatnich ceremonjach żałobnych w katedrze wawelskiej wziął udział Marszałek Piłsudski w otoczeniu przedstawicieli Rządu, Senatu i Sejmu, a następnie wszedł do krypty i tam bawił chwilę, poczem w azyście wojskowej skierował się ku wyjściu.

Trumna z prochami Wieszca złożona została do pięknego sarkofagu, wykonanego z czarnego marmuru, którego ścianę frontową zdobi piękny, rzeźbiony w wleńcu napis:

#### IVLIVSZ SŁOWACKI.

Po odejściu p. Marszałka Piłsudskiego oraz delegata Rządu, Sejmu etc., władze kościelne zarządziły godziną przerwę w dostępie do krypty, celem przytwierdzenia płyty marmurowej, zamykającej sarkofag.

Po dokonaniu tego, otwarto podwoje katedry i znowu zaczęła napływać fala delegacji z wiencami i dalsze rzęsy zwiedzających, co trwało do późnego wieczora.

#### ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI

Zakończeniem wielkiego dnia Krakowa była uroczysta akademja pięciu wszechnie polskich ku czci poety, na której przemawiał mianem Uniwersytetu Jagiellońskiego rektor U. J. prof. dr. Marchlewski i prof. dr. Chrzanowski, Intenimem uniwersytetu wileńskiego prof. Kalbuzowski, Intenimem uniwersytetu lwowskiego prof. dr. Kleiner, uniwersytetu lubelskiego prof. dr. Flańh, a poznającego prof. dr. Grabowski.

Wieczorem odbyło się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie „Ballady”.

O godz. 8 wieczór Marszałek Piłsudski podejmował grono gości obładom, wydanym w salach „Starego Teatru”.

Władysław Kaweck.

#### MAZEPA PO FRANCUSKU.

Staraniem pani Rose Baffly, generalnej sekretarki stowarzyszenia „Amis de la Pologne” odbyło się w Paryżu z okazji przewiezienia do kraju zwłok Juliusza Słowackiego, przedstawienie tragedji „Mazepa”, po raz pierwszy po francusku, w tłumaczeniu śp. Wacława Gąsławca. W roli wykonawców wystąpili uczniowie szkoły dramatycznej p. Césaire Martel, a rolami komedji francuskiej, Ambasadę reprezentował na wieczorze wspaniały aktor ambasady p. Jan Staszewski.

## Powrót P. Marszałka Piłsudskiego do Warszawy

Warszawa. (30. VI.) Wczoraj o godz. 9.10 rano specjalnym pociągiem powrócił do Warszawy z uroczystości krakowskich, związanych ze złożeniem na Wawelu prochów Słowackiego, P. Prezes Rady Ministrów Marszałek Pił-

sudski, Ministrowie Dobrucki, Miedziński i Staniewicz, dowódca O. K. I. generał Wróblewski, oraz komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawy, p. Jaroszewicz.

## Obostrzenie imigracji robotników do Francji.

Paryż. W związku z zarządzeniami, powziętymi w czasie kryzysu bezrobocia, który przed kilku dniami przeżywała Francja, minister pracy i zdrowia publicznego p. Andre Fallieres, wydał okólnik, na mocy którego będzie dozwolony do Francji wjazd jedynie tym robotnikom, którzy okazali się w posiadaniu umowy pracy, zaopatrzonej w wizę rządowego biura załugu robotników, oraz świadectwa lekarskiego, wydanego im przed wyjazdem przez jednego z

lekarzy, wyznaczonych przez konsulów francuskich zagranicą. Przybywający z Polski robotnicy skierowywani bywają zwykle do miasta Toul, gdzie stają przed komisją lekarską dla dopełniających oględzin. Minister zwrócił szczególną uwagę na organizację lokalów i odpowiednich instytucji w Toul, i wyznaczył specjalną komisję, mającą za zadanie przeprowadzenie tam niezbędnych ulepszeń.

## Niedola bezpłodnej opozycji

Gdy Marszałek Piłsudski w samotni Sulcówka wysilał całą swą męśl w poszukiwaniu dróg ratunku dla Państwa, z którego, życia partyjnicwo sejmowe uczyniło swarłiw kram przyziemnych interesów, nie było w skłóconej gromadzie sejmowej niemal żadnej grupy, któraby podzielała wielką troskę b. naczelnego wodza i naczelnika Państwa. Pyszalkowate głowy menerów partyjnych, nawet tych, którzy powodzenie swoje i swych partyj zawdzięczali posługiwaniu się nazwiskiem Józefa Piłsudskiego, uważali osobistość samotnika w Sulcówku, za wielkość przebrzmiałą, należącą do przeszłości.

Lecz gdy Marszałek Piłsudski, opierając się na sile swej indywidualności nakazie swego sumienia i utajonej tęsknocie mas, zdobył się na czyn przełomowy i przezeń stworzył nowe ożywcze źródło państwowej i narodowej energii, wówczas z rozmaitych zakamarków partyjnych zaczęli się doń zgłaszać doradcy i mędrcy, specjaliści od „pogłębiania społecznej rewolucji”. Nie rozumieli menezys partyjni, że Piłsudskizdobyl się na bohaterki czyn nie po to, by wedle tej lub owej recepty urządzić „rewolucję socjalną”, lecz po to, by ratować Państwo. A gdy wreszcie nie pytając się o radę partyjnych mądrali zabrał się do rządów wedle swej własnej myśli i woli, a doradców od „rewolucji społecznej” odprawił w sposób dość drastyczny, poobrażało się partyjne bractwo i odeszło z głęboką urazą.

I oto mamy widowskie nadzwyczaj interesujące; w szeregach opozycji wobec rządu Marszałka Piłsudskiego mamy dziś nie tylko obóz prawicowych reakcji, na którą spadł główny cios majowego przewrotu, lecz także i te różne partje, które po przewrocie majowym przypomniły sobie Piłsudskiego i zgłosiły w ten lub ów sposób akces do Twórcy przewrotu. Od endencji począwszy, przez socjalistów aż do poszczególnych partyj „chłopskich”, mamy dziwny sojusz opozycyjny wobec rządu. Znaleźć można w tym „sojuszu” całą gamę odcieni opozycyjnych; od wsłótkości i chęci zemsty począwszy, na dasach, fochach i grimasach skończywszy. Jedną zaś wspólną nutą w tej niedoli „opozycyjnej” się przebiega, oto ta, że „rząd gębi parlamentaryzm, że poniewieria sejmom, że nagrawa się z suwerenich przedstawicieli narodu, że nie czyni nic, by z sejmem nawlazać należyty kontakt, umożliwiający zgodną współpracę”.

Rozważmy te skargi, bo rzecz sama w sobie godna zastanowienia. Boć nikomu, nawet wrogowi dotychczasowych praktyk sejmowej partyjnicwa, nie może być obojętym, jak się układa stosunek rządu do ciała ustawodawczego. I uchwalenie właśnie owego prawa „samorozwiązalności” było demago-

giczno-teatralnym pokazem „odwagi” wobec rządu i wobec wyborców. Jak zaś ta „odwaga” wyglądała przy oddawaniu głosów za omawianym wnioskiem, to już wiemy. Sejm odebrał akt sceniczny, godny uwiecznienia: za „samorozwiązalnością” przemawiali przedstawiciele większości partji sejmowych, lecz gdy przyszło do głosowania, okazało się, że brak dostatecznej liczby posłów na sali i dopiero trzeba było na gwałt szukać panów posłów do Warszawy, aż wreszcie udało się skłecić regulaminem przewidzianą „większość”.

Żawy rządowe świecyła pustką podczas tych heroicznych popisów demagogii i „odwagi”, skąd zrodziła się nowa pretensja do rządu i zarzut „lekceważenia” sejmu. Boże kochany, czyż największy wróg sejmu mógłby wymyślić lepszy sposób na „lekceważenie” sejmu, jak sam sejm to czynił? Czyż naprawdę sprawiałoby to panom posłom satysfakcję, gdyby przedstawiciele rządu patrzyli się na odegraną maskaradę? A czy były warunki po temu, by perswazje rządu uniemożliwiły dojście do skutku demagogicznego wniosku, postanowionego w zakamarkach kuluarów sejmowych? Nie było ich. Nic przeto dziwnego, że rządowi pozostał jedynie sposób zaznaczenia swego stanowiska: ostentacyjna nieobecność podczas sejmowego licytowania się demagogii. Jest to wprawdzie wielce przykre, ale konieczne. „Lekceważenie” zaś sejmu będzie dopiero wówczas zbyt, gdy sejm sam postara się o podniesienie swego autorytetu. Sposobu jednak na to nie znalazł sejm w bezpłodnej opozycji, w metodzie dokuczania rządowi, w chęci obcinania uprawnień Prezydenta Państwa, w niesformym przekomarzanu się. Obecny sejm, jeśli chce doczekać się końca swego żywota z jako tako podreperowaną opinią, musi zrezygnować z „próby sił” z rządem na terenie sejmowym, musi wyrzucić te taktyki podjazdów antyrządowych, a raczej zabrać się powinien do omawiania i uchwalenia spraw, leżących w istotnym interesie państwa. Takl jednakże program sejmu, choć nawet rozumiany i precyzowany przez niektórych bardziej inteligentnych posłów, przekracza zdolność obecnego sejmu. I dlatego trudno się spodziewać, by obecny sejm zdobył się na samokrytykę i zmianę metod postępowania. Że zaś obecna taktyka sejmu nie szkodzi tyle rządowi, co samemu sejmowi, że sejm w samobójczy sposób do dawnych grzechów dorzuci dalsze, że sam pracuje na swoje poniżenie, tego suweren sejmowi nie widzą. Wolą zwałić winę na rząd, bo to i najłatwiej, do niczego nie zobowiązując i do żadnych twórczych wysiłków nie zmuszając.

W tym stanie rzeczy nie sposób dźwignąć się, że rząd sejm „lekceważący”, że clerpliwie patrzy na coraz to nowe akty maskarady i wyczułaje dojrzalego momentu do bardziej zdecydowanych posunięć. Spółczesniostwo zaś nie powinno być biernym i tylko świadkiem tego „pojedynku” rządu z sejmem, lecz powinno mnożyć nowe sily, które między innymi uawnić się winny w mocny i i dorwały sposób przy najbliższych wyborach sejmowych. Bo nowy sejm powinien być lepszy od obecnego, nowy sejm musi przynieść zdecydowaną demokratyczną większość, nowy sejm wilen stanowić twórcze uzupełnienie państwowotwórczej pracy rządu Marszałka Piłsudskiego.

E. R.

TEATR IMIENIA SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE SŁOWACKIEMU.

Teatr Im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, godnie uczcił pamięć wielkiego poety. W nocy z 27-go na 28-go artysty teatru pełnią gładz nocną przy trumnie poety, w pochodzie zaś na Wawel hezmie udział delegacja zespołu teatru Im. Słowackiego z wieńcem laurowym i kilkunastu szarfami z tytułami sztuk Słowackiego, granych w Krakowie. W sobotę ub. odbyła się akademja, na której złożyło się szereg recytacji oraz część koncertowa. W poniedziałek odbyło się przedstawienie „Księcia Niezłomnego”, w którego rolę odegrał bzdzi „Ballady”.

Uchwalenie właśnie owego prawa „samorozwiązalności” było demago-



# O skuteczną obronę czci ludzkiej.

Od dłuższego czasu znaczna część opinii i prasy odczuwała potrzebę i domagała się reform wymiaru sprawiedliwości w zakresie spraw o zbrodnie moralne, za jakie musi być uważane naruszenie cudzej czci. Szalejącej fall znieśławień, nie liczącej się z żadnym stanowiskiem i urzędem, należało przeciwstawić tamę. Uczyniła to nowela, wydana w drodze rozporządzenia Prezydenta i ogłoszona w „Dzienniku Ustaw” Nr. 45 poz. 399. Nagłówek noweli brzmi: „Rozporządzenie zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach”. Z samej intytulacji wynika, iż ustawa zajmuje się dwiema kategoriami przestępstw.

Przy przestępstwie rozpowszechniania wiadomości świadomie fałszywych, ustanowił prawodawca surowe sankcje aresztu, a nawet wzięcia, za zamieszczanie choćby pogłosek, wywołujących niepokój. Doświadczanie wykazuje, iż pewne odłamy prasy w walce politycznej chwytali się aż nazbyt często, szerzenia i podsycania nienawiści i fermentów za pomocą fałszywych pogłosek. Tamę tej robocie kładzie omawiana nowela.

W materii przestępstw przeciw czci, nowela wprowadza w art. 4-ym nowy stan faktyczny przestępstwa, jest nim zniewaga Głowy Państwa. Ochrona czci Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej od chwili powstania Państwa Polskiego domagała się ustawodawczego uregulowania, wobec uchylecia w obowiązujących kodeksach odpowiedzialnych artykułów, chroniących część dawnych monarchów państw zaborczych. Nasza nowela przewiduje surowe sankcje za ułbanie, zarówno czci, jak i powadze Prezydenta. Chodzi więc tu o ochronę w całej pełni majestatu Najwyższego Dostojnika w Państwie.

Następne artykuły noweli wprowadzają nader interesujące i doniosłe zmiany proceduralne w odniesieniu do omawianych wyżej przestępstw. Wprowadza się więc przedzwycięstkiem postępowanie nakazowe. A więc naprzykład w b. Kongresowce nakaz karny miały prawo wydawać dotąd tylko sądy pokoju w sprawach drobnych wykroczeń, naprzykład: za niezapalenie wieczornem lampki u jadącego samochodu. Maximum kary mogło wynosić 14 dni aresztu lub 50 zł. grzywny. Obecnie w sprawie naprzykład o zniewagę Głowy Państwa Sad Okręgowy może wydać nakaz, o ileż nowa stan sprawy za dostatecznie wyjaśniony, a jako karę stosowną, karę nie wyższą, niż pozbawienie wolności do 3-ech miesięcy. Nakaz traktuje się jako wyrok zaoczny.

Służy odej sprzecliw i wówczas sprawę rozpoznaje sąd, który nakaz wydał.

Art. 7-ym noweli w wypadkach przestępstw wyżej wymienionych ustanawia nader szybkie terminy rozprawy.

Reasumując powyższe widzimy, iż nowela wypełnia poważną lukę w naszym prawie karnym, a przez zmiany proceduralne daje rekonię skuteczność represji w procesach o zniewagę.

# Z posiedzenia Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej.

### W SPRAWIE ZATARGU O PLACE W GÓRNICTWIE.

Katowice, 29. czerwca.

W poniedziałek, dnia 27. bm. odbył się w Katowicach posiedzenie Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w sprawie zatargu o place w górnictwie. Obradowano nad 5 punktami porządku dziennego i uchwalono, co następuje: place w górnictwie pozostają bez zmian, pomimo żądań ze strony robotników 25 proc. podwyżki, a ze strony pracobiorców 8 proc. obniżki zarobków. Odroczono sprawę żądań pracobiorców zwrócenia plac w rewirze centralnym i po-

łudniowym oraz żądań pracodawców dalszego rozróżniczkowania plac.

Odroczono również sprawę klasyfikacji plac wozaków i robotników wierzchołowych, tudzież sprawę ustanowienia taryfy pozytywnej dla podsadzaczy. Odrzucono sprawę ustalenia wyrównania dla robotników dzionkarzy w kopalniach kruszców. (Pracobiorcy żądali 1 zł. na głowę i dniówkę).

Sprawy odroczone będą przedmiotem obrad na następnym posiedzeniu komisji, które odbędzie się w środe, dnia 6. lipca b. r. (br.)

# „Rewelacje”

## komisji śledczej Sejmu śląskiego żerem dla propagandy niemieckiej.

„Frankfurter Zeitung” w korespondencji z Bytomia pisze, że dekret p. Prezydenta o zamknięciu sesji Sejmu Śląskiego, przerywa także prace nadzwyczajnej komisji sejmowej, wwołanej do zbadania wypadków teroru. Komisja zebrała obszerny materiał przeciwko Związkowi Powstańców, oraz przeciw policji (?). Wyniki tego śledztwa miały być tego rodzaju, że ma być postawiona rezolucja, żądająca natychmiastowego odwołania wojewody Grażyńskiego, dyscyplinarnego ukarania jego kierownika prasowego Przybyły i woja Witczaka. Uczestnicy napadu, którymi są członkowie Związku Powstańców, mają być oddzielnie pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Wobec takiego obrotu sprawy, Rząd Polski widział jedyne wyjście przez zamknięcie sesji Sejmu i niedopuszczenie przez to do ogłoszenia materiałów obciążających. Korespondent

wspomina w końcu o pieniądzu, które otrzymanywał przywódca polskich socialistów Biniszkievicz od wojewody Grażyńskiego (!!!) oraz o zapomogach pieniężnych tegoż dla Związku Powstańców.

P. Korfanty i jego pomocnicy z sejmowej komisji mogą być tedy zadoloweni. Ich „rewelacje” nie przyniosły im wprawdzie utęsknionego „aresztowania filarów sanacyjnych i dymisji Wojewody”, ale za to zagraniczna propaganda niemiecka będzie miała przez parę tygodni „sensacyjny” żer antypolski. P. Korfanty i jego adherenci mogą się tedy cieszyć ze swej „złosiwej” pracy. Żeby zaś źródło propagandy niemieckiej nie wyszło, niechże p. Korfanty postara się corychciej o dalsze rewelacje. Wymaga tego „Interessengemeinschaft”, wyrażony w sojuszu chadecko-niemieckim.

# Nominacja w górnictwie na Śląsku.

W a r s z a w a, 29 czerwca.

Pan Minister Przemysłu i Handlu zamianował p. inż. Marijana Lubowickiego referendarza VIII st. sl. w Okręgowym Urzędzie górnictwym w Katowicach — referendarzem w VII st. sl. w tymże Urzędzie, p. inż. Piotra Kowalczyka, referenta w VII st. sl. w Okręgowym Urzędzie górnictwym w Tarnowskich Górach — radcą górnictwym w VI st. sl. w tymże Urzędzie, p. Jana Nowaka, urzędnika w VIII st. sl. w Okręgowym Urzędzie górnictwym w Królewskiej Hucie — kontrolerem górnictwym w VII st. sl. w tymże Urzędzie.

Dyrektor Wyższego Urzędu górnictwego w Katowicach zamianował:

Pana Pawła Kofczaka, kontrolera w IX st. sl. w Okręgowym Urzędzie górnictwym w Katowicach — kontrolerem w VIII st. sl. w tymże Urzędzie, p. Waltera Smieszka, kontrolera w IX st. sl. w Okręgowym Urzędzie górnictwym w Katowicach — kontrolerem w VIII st. sl. w tymże Urzędzie górnictwym, p. Józefa Przeczka, kontrolera w IX st. sl. w Okręgowym Urzędzie górnictwym w Rybniku — kontrolerem w VIII st. sl. w tymże Urzędzie, p. Romaulda Smereczńskiego, rejestratora w

X st. sl. w Wyższym Urzędzie górnictwym w Katowicach — adiunktem kancelaryjnym w IX st. sl. w tymże Urzędzie, p. Jerzego Kozika, prowizorycznego urzędnika w X st. sl. w Wyższym Urzędzie górnictwym — adiunktem kancelaryjnym w IX st. sl. w tymże Urzędzie, p. Zofię Dabrowską, prow. urzędnika w X st. sl. w Okręgowym Urzędzie górnictwym w Królewskiej Hucie — rejestratorem w tymże Urzędzie, p. Stefanję Hołszównę, prow. urzędnika w XI st. sl. w Okręgowym Urzędzie górnictwym w Rybniku — rejestratorem w X st. sl. w tymże Urzędzie, p. Jerzego Królikowskiego, prow. urzędnika w XI st. sl. w Wyższym Urzędzie górnictwym — rejestratorem w X st. sl. w tymże Urzędzie, p. Enilę Świerczyne, prow. urzędnika w XII st. sl. w Okręgowym Urzędzie górnictwym w Królewskiej Hucie — prowizorycznym urzędnikiem w XI st. sl. w tymże Urzędzie, p. Pawła Koska, prow. urzędnika w XII st. sl. w Okręgowym Urzędzie górnictwym w Katowicach — prowizorycznym urzędnikiem w XI st. sl. w tymże Urzędzie.

Wszystkie powyższe nominacje ważne są od dnia 1. lipca 1927 roku.

dokument rządu Rzeszy Niemieckiej, przekazujący powyższe pamiatki rządowej Rzeczypospolitej Polskiej, poczem P. Prezydent Rzeczypospolitej w serdecznych słowach wyraził swe zadowolenie oraz podziękowanie dr. Prądzynskiemu i tym, którzy wespół z nim przyczynili się do uzyskania drogiego sercu polskiemu pamiątek i relikwii narodowych.

# Fundusz obrony prawdy i sprawiedliwości.

Otwórzcie uszy mili Czytelnicy: „Fundusz gospodarczy” piekl się i smażył na kuchni sejmu śląskiego, coraz to innym sosem podlewał go p. Janicki i mimo to nie wywał z rury. Pocięszmy się jednak, bo za to będziemy mieć „fundusz obrony prawdy i sprawiedliwości”. Nie śmieję się i nie mówię: co znowu za lichy, bo oto wśród rezolucji uchwalonych przez zjazd śląskiej chadeckiej stoi wyraźnie napisane: „Wobec szerzenia się fałszu, oszczerstw i bezkarnych napadów terrorystycznych na G. Śląsku zjazd wojew. Ch. Dem. poleca zarządowi założyć fundusz obrony prawdy i sprawiedliwości i zwrócić się do społeczeństwa z apelem o składki na ten cel”.

Czyż to nie wniosła i niewzruszająca rezolucja! Już widzimy, jak ostatni grosz wdowi sypie społeczeństwo na realizację „funduszu prawdy i sprawiedliwości”. Ten wspaniały projekt, do prawdy godzien jest poparcia, by jednak społeczeństwo nie myślało, że chodzi tu o zwyczajnie mydlenie oczu, przeto, jak dowiadujemy się, śląska chadecka postanowiła z pierwszych uzyskanych składek wytoczyć proces „oszczercom”, którzy twierdzą, że p. Korfanty poobrał grube sumy od przemysłu niemieckiego, że zataił wpływy podatkowe, że w szacherkach z przemysłowcami zaprzepścił swą opinię „trybuna i obrońcy” ludu. Ponadto, jak nas informują, „fundusz prawdy i sprawiedliwości” ma być użyty do wyświetlenia zarzutu przypominanego niedawno p. Korfiantemu przez p. Biniszkiewicza a brzmiałego mniej więcej w tem sensie, że „żyje na Śląsku naturalny syn p. Korfiantego, przez tegoż pozostawiony bez opieki i bez zaopatrzenia”.

Jesteśmy tedy w przededniu młoda sensacji! Oczekujemy z niecierpliwością na krociowe wpływy na chadecki „fundusz prawdy i sprawiedliwości”. Po uruchomieniu go „wielki” Wojciech wyjedzie oczyszczony z zarzutów jak nowonarodzone dziecko. Ale może ktoś powiedzieć: cóż to, Wojciech Korfanty już tak zbiedniał, że niema własnych funduszków na „obronę prawdy i sprawiedliwości”. No, jacyście to niedomyślni. Wszak to nie innego, jak nowy Korfiantowy humberk, ordynarne mydlenie oczu ludziom, nabieranie nadwanych na kawał. A że to ponoś wybory się zbliżają, to takich kawałków będziemy mieli coraz więcej. Hej, „Gustliku”, masz nowy dobry temat do zdrowych kpni i uzasadnionej ironii. Oj, biczka, teglego błęza Ironji na tych korfiantarsko-chadeckich warchołach i faryzeuszów! Ostrowidz.

### ODCZYTY O POLSCE W HOLLANDJI.

Kinematograf szkolny w Hadze rozpoczął odczyty o Polsce, ilustrowane przezrociami i szeregami filmów. Wykłady obejmują okres przeszło 6-tygodniowy, tj. będą trwały do 15 lipca a następnie odbywać się będą w wrześniu. Ogólna liczba wykładów wyniesie 184, czyli że odczytów o Polsce słuchać będzie około 10 tys. dzieci holenderskich. Odczyty o Polsce w kinematografie szkolnym w Hadze są pierwszą tego rodzaju imprezą, zorganizowaną przez konsula polskiego w Rotterdamie p. Kozłowskiego.

# Jednajcie „Polsce Zachodniej” Czytelników.

# Odzyskane z Niemiec pamiatki historyczne

### ZŁOŻONE ZOSTAŁY NA RĘCE P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOL.

Warszawa, 29. czerwca.

W dniu 22 bm. na Zamku Królewskim w Warszawie pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich dr. W. Prądzynski złożył na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uzyskane od Niemiec pamiatki narodowe polskie a mianowicie: szablę króla Stefana Batorego, chorągiew polska z roku 1794, oraz wielki reprezentacyjny portret hetmana Stefana Czarnieckiego. Podczas aktu wręczenia, który odbył się w sali Caraleta, obecni byli szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Dzieciolowski, jego zastępca S. Markowski, kierownik oddziału

gospodarczego kancelarii cywilnej dr. Z. Skowronski, generalny adiutant Prezydenta pułk. S. Zahorski, jego zastępca oraz adiutant przyboczny, z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. dyrektor Departamentu J. Skotnicki, dyrektor Zborów Państwowych dr. W. St. Turczyński, przewodniczący podkomisji komisji zażytkowej delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich oraz nacelnik wydziału J. Wołecchowski, z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych attache honorowy Rainold Przędzicki. Dr. Prądzynski po stosownem przemówieniu wręczył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej odroczy

### PRZYJAZD DZIECI POLSKICH Z ZAGRANICY.

Przyjazd dzieci polskich z obczyzny do kraju na wakacje w łącznej ilości 12.000 dzieci niebawem się już rozpocznie.

Pierwsze transporty po 500 dzieci przybędą w dn. 1, 2 i 4 lipca b. r. Będą to dzieci z Górnego Śląska i Gdańska. Dn. 7-go lipca zaczyna napływać dzieci polskie z Westfalji, których pierwszy transport wnieśli około 750 osób. Dn. 12 lipca przybędzie około 600 dzieci z niemieckiego Śląska Opolskiego. Łącznie do dn. 12 lipca w Polsce zagości już około 3.500 dzieci polskich z Górnego Śląska, Gdańska i Westfalji.

Dalsze transporty napływać będą później.

# Prorocy echa zamknięcia Sejmu śląskiego.

Głos p. posła Szućki.

Posel Sejmu Śląskiego z partii „Piasta” zamieścił na łamach „Głosa Ludu Śląskiego” artykuł, poświęcony sprawie zamknięcia Sejmu Śląskiego. Z artykułu tego pojdemy poniżej najważniejsze wyjątki:

„Pan Prezydent Rzezypospolitej zamknął dekretem z dnia 14 czerwca b. r. sesję sejmu śląskiego z dniem 20 czerwca b. r. na mocy art. stat. org. wojew. śląskiego z dnia 15 lipca 1920 r.

Nie byłoby w tym akcie, nie nadzwyczajnego, gdyby Pan Prezydent wolno korzystał z Jego praw, chociaż przez blisko pięć lat istnienia Sejmu z prawa tego nie korzystał dotychczas, gdyby nie okoliczności temu zamknięciu towarzyszące. Stan faktyczny tak się przedstawia:

Klub Ch. D. dnia 30 marca b. r. wniósł w Sejmie interpelacje do p. Wojewody w sprawie aktów terroru, popełnionego rzekomo przez Związek Powstańców na osobie p. Korfanteo oraz innych jego adherentach. Odpowiedź p. Wojewody nie wypadła ku zadowoleniu klubów Ch. D. i Klubu niem., wobec czego ta „Ska. z bardzo małą odpowiedzialnością” zaczęła szukać absolutnie sprawiedliwości i w tym celu postanowiła zbadać „źródła siły i rządzenia” p. Wojewody. Sejm kadłubowy, złożony z Ch. D., Niemców i 2 czl. N. P. R. powołał do życia Komisję siedmiu, która dla absencji p. P. S. i N. P. R. pozostała tylko Komisją pięciu. Już to mogło opamiętać ludzi rozważliwych i doirzających, tem bardziej, że opinia polska całego Śląska nieodwzajemnie potępiała sojusż Ch. D. z Niemcami dla zwalczania polskiego Wojewody. Znalazło się jednak w Klubie Ch. D. trzech „ręczycieli bez trwozi” w osobie pp. Korfanteo, Dra Rakowskiego i Janickiego, którzy do Ski z Meyerem i „burakom” Karczewskiemu podjęli się walki z p. Wojewodą. Gdy Ch. D. wysłała najętych „pyskaczy i wyszcigowców”, Niemcy sorytali dali tylko liście „szkany”, które nie doczekały do końca i posród drzwi zdechły.

P. Korfianty miał do odrobienia wiece rozbite w Katowicach, Chorzowie i Józefowie, gdzie go dawni druhowie niezbyt świeżymi rękami obrzucali. Niemcy chcieli odplakać wynik wyborów w Rybniku, gdzie dostali na skórze. I co się dzieje? P. Korfianty rezygnuje ze swoich krzywd, które chociaż na lepsze czasu, Niemcy rezygnują z Rybnika, gdzie Bożiem a prawdziwego nie było, tylko fałszywe alarmy do prasy niemieckiej, za które powinno się ścigać autorów jako zdradziecy stanu, pozostało z wszystkiego policie p. redaktora Zabawskiego, którego sprawy zostały przez policie uci i oddani w ręce sprawiedliwości, dalej burda karczemna kilku pianych redaktorów w Goczałkowicach, burda, jakie się przy „mierzawiatym charakterze” ludności górnośląskiej zdarza co niedziela w każdej prawie norze i t. nietylko na Śląsku. — no i dla nadania całej sprawie kościelnego namaszczenia, wypadki w Bielszowicach, które stały się w 20 dni po powołaniu Komisji. Niki Kom. nie umował ani do badania wypadków w Goczałkowicach, ani też w Bielszowicach, ale od czegoś gorliwość prokuratora z urzędu Dra Rakowskiego, o wiecego skandalisty Korfanteo? P. Korfianty w protokołach sejmu śląskiego ma swoją smutną kartę

Wybryków powstańców, czy innych niepowstańców, pochwałić nie można. W pożytku wspólnem ludności polskiej na Śląsku wszelkie akta terroru prowadziły tylko do rozbitcia naszego społeczeństwa i do trumnu Niemców. Jeżeli jednak chodzi o autorytet, który przykadłom Świecie powinien, to nie był i nie jest nim p. Korfianty!

On sprowokował rozłam w łonie śląskich powstańców, on posługiwał się pierwszy terrorem w walce politycznej, on rzucił wszelki autorytet w błoto, dla niego najwięksi polscy ludzie a chwilowi przeciwnicy byli tylko: „zbojarni z pod Rogowa, konokradałami i dołdźniarzami, lub sylfijkami”. Gdy się narzęcie na własnej ziemi i od własnych rodaków doczekał tytułów, jak: „zdradca i germanofil”, krzyczy gwałtu i organizuje Komisję dla oczyszczenia życia publicznego. Czy nie zapóźno?

W starożytności zbrodniarze, gdy zdobili uciec do świątyni, wolni byli od pościgu prawa. Mówiwoł przypomina się ten zwy-

czaj dawny, gdy się wdzł p. Korfanteo w jego gorliwość około naszego kościoła katolickiego.

Nie damy się złapać na tą fałszywą grę! Poza plekaniem hasłami widać tylko własne „ja” i prywatę! Szkoda, bo kiedyż indziej nasza w zapale obwoziła go samocłaż po ulicach Warszawy i Krakowa. Dziś słychać z jego mów i artykułów tylko te struny złowroga, która wydaje się nam, jak zgrzyt żelaza po szkło, lub syk węża.

**Decret Pana Prezydenta jest poważnym „memento mori” dla sejmu śląskiego.** Wprawdzie jego żywot niechłujny dobiega do końca, a nie widać owoców jego pracy. Jest może szczęściem w nieszczęściu, że praca tego Sejmu nie była zbyt obfita. Skład jego był i jest fatalny.

## Wiadomości bieżące.

**Czwartek**  
**30**  
**czerwca.**

Dziś: Wsp. św. Pawła  
Jutro: Teodoryka  
Wschód słońca: 3:57 (zimą).  
Zachód słońca: 20:10

### REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Czwartek, 30 bm. „Pomsta Jankowa” (ostatnie przedstawienie w bież. sezonie).

### P. WOJEW. DR. GRAŻYŃSKI W ZAKOPANEM.

P. Wojew. śląski dr. Grażyński udał się po uroczystościach krakowskich do Zakopanego, gdzie towarzyszył p. Ministrowi Moraczewskiemu przy zwiedzaniu kamieniołomów tamt. Przy tej okazji zwiedził P. Wojewoda sanatorium im. k. Policji śląskiej „Słazaczka”, interesując się szczegółowo wszystkimi dziedzinami życia i poszczególnymi pensjonarzami. P. Wojewoda wraz z p. Min. Moraczewskim opuścili dziś rano Zakopane udając się samochodem do Kluszkowice koło Chorzowa celem zwiedzania tamtejszych kamieniołomów, poczem P. Wojew. powrócił do Katowic.

(K) Wczoraj odbył się odpust w parafii św. Piotra i Pawła w Katowicach, a w innych miejscowościach odprawiono uroczyste nabożeństwa.

(K) Osobiste. Prezes Dyrekcji Kolei inż. Dobrzycki poczyna z dniem dzisiejszym 5 tygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi w poznańskim. Kierownictwo Dyrekcji na czas nieobecności prezesa Dobrzyckiego objął wiceprezes inż. Niebieszczański.

(K) Nowe dowody uznania dla P. Wojewody dr. Grażyńskiego. Od poszczególnych organizacji, jak i od prezydentów ostatnich zjazdów P. Wojewoda dr. Michał Grażyński otrzymał nowe dowody uznania dla swej pracy pod postacią adresów hołdowniczych. Adresy i depesze nadeszły: od zarządu Partii Pracy w Cieszynie, od prezydium konferencji delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego powiatu lublinieckiego, od katowickiego Towarzystwa katolików-abstwentów, od nauczycielstwa z okolic Tychów i Starego Bierunia zrzeszonego w „Ognisku”, od uchodźców ze Strzybnicy i Oświęcimia, od uczestników uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Polek w Czuchowie, od piętnastu grup Zw. Powst. Śl. okręgu bielszowickiego, od prezydium zjazdu powstańców pow. pszczyńskiego, od Zw. Powst. Śl. grupy Ligota-Paruszowiec w pow. rybnickim i od Zw. Powst. Śl. grupy Boguszywiec. Szereg depesz i adresów zawiera równocześnie słowa poplecenia dla p. Korfanteo za jego walkę z najwęższym przedstawicielem władzy na Śląsku.

(K) Na L. O. P. P. Jako dalsze subwencje na rzecz L. O. P. P. przesyła poszczególnie gminy następujące kwoty. Z powiatu pszczyńskiego: Magiśtr Mikolów 500 zł; gminy: Łaziska Średnie 100 zł, Kryry 50 zł, Cielmice 50 zł, Bzie Górne 20 zł, Golasowice 200 zł. Nadto z okazji „Wojewódzkiego

W uchwałach Komisji, niemieckich członków dotyczących ustąpienia p. Wojewody, a ogłosił się do donosu sądowego, oraz do rozkazu dla Ks Biskupa. Czyż to nie jest charakterystyczne? Niemiec posiada wielki respekt dla naszej władzy, aniżeli polscy posłowie i to dowód z tytułami doktorskimi! Ludzie tacy trudno wytłumacza Rządowi polskiemu, że taki Sejm wart żyć choćby jedną dalszą chwilę!

Warto zapytać się ludzi uczciwych: kto tutaj winę ponosi? Czy Sejm, który prawi swego nadużywa, czy Rząd, który brońi poważ Państwa i polskości na zagrożonych kresach zachodnich?

Dnia Lotniczego” zebrały poszczególnie gminy tego powiatu, jako dobrowolne ofiary: Gminy: Borowa Wieś 5 zł, Borynia 10 zł., Brzeźce II rata 8,60 zł., Bzie Górne 40 zł., Goczałkowice Dolne 18,20 zł., II rata, Goczałkowice Górne 13,50 zł., Jaroszwice 6 zł., Koszowy 2,40 zł., Kryry 14 zł., Łaziska Średnie 24,40 zł., Międzyrzecze 11,40 zł., Pniówek 3,20 zł., Stara Wieś 0,70 zł., Urbaniec 15 zł., Wola 9,10 zł., Wiry 18,80 zł., Zarzeczce 44,60 zł., Zawada 10 zł., Mikolów 185,22 zł., razem zł. 400,12, za co komitet wojewódzki składa serdeczne podziękowanie. W imieniu Komitetu Wojewódz. L. O. P. P. dr. Potyka (—) prezes.

(K) Podziękowanie z okazji zakończenia kursu wych. fizycz. w Katowicach. Z okazji zakończenia w dn. 28 czerwca b. r. kursu wychow. fizycz. w Katowicach, zorganizowanego przez Ośrodek Wych. Fiz. pod kierownictwem p. kapit. Uchacza, uczestnicy powyższego kursu składają na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie p. kpt. Uchaczowi za jego pracę, zapewniając jednocześnie, że owoce tej pracy nie pójda na marne. Uczestnicy kursu.

### Z Katowickiego

(K) Malej uroczystości. Dni 27 czerwca br. dziatwa szkolna z Malej Dąbrówki pod opieką swego nauczycielstwa, udała się na dworzec do Szopieniec, aby oddać hołd przyjeżdżającym z wiołkami niesmiertelnego wieszcza Juliusza Słowackiego. W uroczystościach ku czci poety, jakie odbyły się na dworcu towarowym w Katowicach, wzięły udział delegacje poszczególnych miejsc. polskich towarzyszy.

(K) Pięćdziesiątka do Piekar. W niedzielę, 3 lipca br. wyjeżdża z Malej Dąbrówki pięćdziesiątka do Piekar. Koszt wynoszą 2 zł. od osoby. Zależać się należy w kancelarii probostwa. Odjazd nastąpi o godz. 5,18, po nabożeństwie w kościele parafialnym, które odbędzie się o godz. 4 rano.

(K) Wyjazd na kolonie letnie. W sobotę, 2 lipca br. wyjeżdża z Malej Dąbrówki pierwszy transport dzieci, przeznaczonych na kolonie letnie przez miejscowe koło Z. O. K. Z. Transport ten składa się wyłącznie z dzieci płci żeńskiej. Dzielwiczynki, w liczbie 20, spędzą wakacje w Jaworzcu Dolnym. Odjazd do Katowic nastąpi z Malej Dąbrówki o godz. 8,53. Zbiórka dzieci, wyjeżdżających na kolonie letnie, odbędzie się na dworcu w Katowicach, w oczekaniu kl. IV.

(K) Uroczystości ku czci Słowackiego w Bielszowicach. 25 bm. Bielszowice uroczystość obchodzili chwile powrotu prochów Wieszcza naszego narodu Juliusza Słowackiego do kraju podług poprzednio opracowanego programu. Uroczystości rozpoczęły się w parku, gdzie pod batutą kapelmistrza p. Bromego, orkiestra wykonała marsz żałobny Chopina. Następnie naczelnik gminy p. Hauke przedstawił zebranyemu znaczenie dzisiejszego obchodu. Nauczycielki pp. M. Patjonówna i Zajdelówna bardzo ładnie zadeklamowały „Hymn o zachodzie słońca” i „Testament mój”. — Tę wo śpiewu „Wanda” pod batutą nauczycielki p. Buriana wykonało śpiewo „Złamane berła” i jeszcze jeden utwór. Kierownik szkoły III. p.

Dziurkiewicz wygłosił życiorys Wieszcza narodu. Wykonawcom programu obchodu nie szczędzono rzetelnych okłasków, a na zakończenie zebrana publiczność odśpiewała „Boże coś Polskę”.

(K) Wybory na starszego brackiego w Bielszowicach. Odbyły się tu wybory na starszego brackiego obwodu II. Uprawnionych do głosowania było 630 osób, oddano natomiast 479 głosów. Wybrany został ponownie n. Karol Wilk, maszynista, który otrzymał 444 głosy.

(K) Wieczornica w Brzezince ku uczczeniu sprowadzenia prochów Wieszcza. Dnia 26 bm. odbyła się staraniem komitetu w Brzezince piękna wieczornica, urozmaicona śpiewem młodzieży szkolnej i deklamacjami, oraz wykładem o J. Słowackim. Nadto tow. śpiewu „Wanda” odśpiewało szereg pieśni, bardzo dobrze wykonanych i nagrodzonych burza okłasków. Tak śpiew młodzieży szkolnej ze szkoły III. deklamacje dzieci i obrazek sceniczny z „Balladyny”, wykonany przez młodzież szkoły I. uroczyli bardzo licznie zebranej na wieczornicy ludności miejscowej, że nauczycielstwo polskie w Brzezince szerzej jest oddane pracy nad krzepieniem ducha narodowego i wyszcpleniem uczuć patriotycznych w dusze młodzieńckich wychowanków. Komitet obchodowy składał się z miejscowego ks. dziekana Kudryń, nac. gminy p. Korusa i pp. kierowników 3 szkół. Równocześnie odbyła się w tym czasie wieczornica na Larwszu w sali p. Pajaka.

### Z Świątobliwego

(S) Z okazji sprowadzenia prochów Wielkiego Wieszcza Polskiego Juliusza Słowackiego, utworzył się w naszej miejscowości komitet obchodu powrotu „Króla-Duch”. W tem celu odbyła się o godz. 9,30 przedp. Uroczysta Akademia, która zajął p. wice-starosta dr. Kostka. Nastąpiły dalej śpiewy i deklamacje. Kierownik szkoły p. Grabiec wygłosił odczyt o Juliuszu Słowackim. Pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono akademię. Przed akademią odprawione zostało za duszę Wieszcza żałobne nabożeństwo.

(S) „Warszawianka” w Świątobliwych. W ubiegłą niedzielę, staraniem komisji oświatowej Z. O. K. Z. w Świątobliwych — członkowie Zw. P. N. Sz. P. odegrali „Warszawiankę”, oraz sztuczkę p. t. „Pan Maisterek”. Nauczyciel p. Talaj deklamował utwór „Mowa Polska”, przy-czem nawiązał do momentu powrotu prochów Słowackiego do kraju. Wieczornica wywarła dobre wrażenie na obecnych.

(S) Licytacja w lombardzie miejskim w Król. Hucie. W dniach 7, 8 i 9 lipca br. odbędzie się od godz. 9 rano w lombardzie miejskim przy ul. Bytomskiej 19 w Król. Hucie licytacja niewykupionych zastawów do Nr. 35950. Wykup zapadłych zastawów musi nastąpić najpóźniej do 30. czerwca. Od dnia 1. lipca doliczne będą kosztu licytacyjne. Tak zwane zastawy depozytowe, niepodlegające ustawie lombardowej, będą również zlicytowane w oznaczonych dniach, jeżeli do tego terminu zastawy nie zostaną wykupione w ciągu miesiąca po zapadłości pożyczki lub zaległe osetki nie będą zapłacone. Przed licytacją lombard zamknięty jest dla interesantów dnia 6. lipca.

(S) Zakończenie Ligi Morskiej i Rzecznej w Ławiejkach. W tych dniach zakończono w Ławiejkach oddział Ligi Morskiej i Rzecznej. Zakończenie Ligi jest dziełem inicjatywy członków zarządu miejscowego Zespołu Zrzeszeń Polskich. Obrady poprzedzające założenie oddziału prowadzone były przez p. Jondre, sekretarza w. Salomon. Na zebraniu — z ramienia g. zarz. L. M. i Rz. wygłosił referat dr. Rostek (advokat). Zarząd oddziału stanowią pp. naczelnik Markiton (prezes), Jondro Jan, Salomon, Grzegorzak i Szendzielorz. Oddział liczy 42 członków.

(S) Z wieczoru ku czci Słowackiego w Rudzie. W niedzielę 26. bm. w sali hotelu „Pias” w Rudzie odbył się uroczysty wieczór, ku uczczeniu pamięci J. Słowackiego, urządzony staraniem tutejszego gimnazjum i Tow. śpiewackiego „Dzwon”. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Moll, poczem pisywał się chór pod batutą p. Kalusa. Utwór Słowackiego „Smutno mi Boże” wygłosił udanie uczeń kl. IV. Do brzo wypadły popisy tercetu z Sierszy w składzie pp. Myczkowski, Zimra i Fel-szego. Wykonawców darzono hucznymi okłaskami. Również przedstawienie wypadło dobrze, a na pierwszy plan wysunął się prof. Rakowski w roli Kordjana. W poniedziałek o godz. 8 rano odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę J. Słowackiego, w którym wzięła udział młodzież wszystkich tutejszych szkół oraz przedstawicielstwo gminy, sądu itd. Po południu tego samego dnia udała się delegacja do Katowic z wieńcem, który złożyła na trumnie Wieszcza.

(S) Z działalności Wydziału towarzystw polskich w Wielkich Piekarach. Onegdaj odbyło się w Wielkich Piekarach sprawozdawcze posiedzenie Wydziału Zjednoczonych Tow. Polskich Wielkich Piekar. Obecnych było 18 delegatów; obradom przewodniczył p. Mazur, który również złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac komitetu, powołanego do uroczystości poświęcenia pomnika śp. Wawrzyńca Hajdy. Uroczystość ta odbędzie się w lipcu. Z najbliższych prac polecono urządzić wieczór ku czci Słowackiego sekcji kult.-ośw. Z. O. K. Z., oraz innym członkom Wydziału polecono założenie oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej. Przyjęto również do Wydziału szereg towarzystw, które dotychczas nie wchodziły w skład Zjednoczenia.

**2 Pszczyńskiego.**

(P) Ostrzeżenie. Zarząd Powiatowy Zw. Powst. Śl. w Pszczynie ostrzega przed składaniem jakichkolwiek kwot na rzekoma budowę pomnika powstańców w Łące na ręce kolejarza p. Klimży z Łąki pow. Pszczyna. P. Klimża, nietytko, nie jest członkiem Zw. Powst. Śl., ale niema nawet zgody na urządzenie zbiórki na podobny cel. Przed powyższym ostrzega się również kolejarzy, do których p. Klimża jako kolejarz ma w pierwszym rzędzie dostęp. Zarząd Powiatowy Zw. Powst. Śl. na pow. Pszczyna.

(P) Głos z Murceek. Od jednego z czytelników naszych w Murcekach otrzymaliśmy list, w którym — nawiązując do „wrażeni” Witolda Brochwicza z pobytu w Murcekach, zamieszczonych w dziale „Szlakiem ziemi śląskiej” w numerze 159 „Polonii” — stwierdza, że mimo zapewnieni „wrażeniowca” — ja-koś „Polonia” z pism polskich najwięcej była czytana w Murcekach — nie jest tak, gdyż z pism polskich największą liczbę prenumeratów posiada w Murcekach „Polska Zachodnia” (110); natomiast „Polonia” bynajmniej nie jest popularna, właśnie za namową na założenie działacza polskich na Śląsku.

**2 Rybnickiego.**

(R) Rezultaty zbiórki na T. C. L. w dniu 3 maja. Wynikiem zbiórki na rzecz T. C. L. w dniu 3 maja w powiecie rybnickim jest zebrane kwoty 6639 zł. 99 gr., przyczem w samym Rybniku zebrano 1767 zł. 58 gr. Reszta przypada na poszczególne gminy w powiecie. Rozchody związane ze zbiórka wynosiły 395 zł. 81 gr.

(R) Poświęcenie nowowbudowanej szkoły w Łaziskach. W tych dniach odbyło się w tutejszej gminie poświęcenie nowo w budowanej szkoły. W uroczystości tej ludność miejscowa wzięła gromadliwy udział. Przebieg uroczystości był bardzo wspaniały. Karny oddział przysposobienia wojskowego w mundurach pełnił straż honorową. W nabożeństwie wzięli udział również goście z Województwa. Po nabożeństwie uroczysta procesja ku nowej szkole, gdzie odbył się akt poświęcenia przez ks. proboszcza Merkła i ks. min. Grizmana z Rybnika. Po akcie poświęcenia powitał naczelnik gminy p. Kubliński w imieniu gminy, zastępca P. Wojewody gorącymi słowami składając równocześnie podziękowanie za pomoc przy wybudowaniu szkoły. Odpowiedział zastępca P. Wojewody w pięknych sło-

**Humbu z „funduszem gospodarczym”.**

Katowice, 28. czerwca.

Jak tonący brzytwy, tak zbankrutowani sejmowicze śląscy z gwardji p. Korfiantego na czele, czepili się okrzykniętej już do syta sprawy „funduszu gospodarczego na cele budowlane”. Prasa śląska sejmokracji, a zwłaszcza organ Korfiantego, wykrzykuje raz poraz o jakowyś czterech milionach, które sejm śląski miał uruchomić na cele budowlane. Tej „złożonej” akcji nie mogli niestety, sejm dokonać, bo sejm zamknięto. Otóż podkreślamy ponownie, że ten cały huczek o „funduszu gospodarczym” to zwyczajny demagogiczny humbug. Stwierdziliśmy mianowicie u źródła kalkulek kompetentnego, że na ów oświadczany „fundusz gospodarczy” sejm śląski wyznaczył dotychczas wszystkie: 723,315 zł. a nie 4 miliony, jak to wmaśla prasa zbankrutowanych sejmowiadców. Maksymalna zaś kwota, jaka sejm śląski ma w tej sprawie o obecnym roku budżetowym do rozporządzenia wynosił wszystkiego 2 miliony. A na dobitek wszystkiego możność dysponowania temi „obrzyniami” sumami uzależniona byłaby od dojścia do skutku noweli do ustawy „funduszu gospodarczym”. Nad tą „nowelą” bledził się sejm śląski przez długie miesiące, aż utoneła w powodzi frazesów i projektów sejmowego mistrza od spraw budowlanych p. Janickiego. Tymczasem doczekaliśmy się lata, sezon budowlany dawno się już zaczął, a o uchwaleniu tej noweli było głucho, lecz za to głośno i to bardzo głośno było o „gorliwych” pracach śled-

czych sejmju przeciw „bandytom” powstańczym.

Toteż stokrotnie niechaj będą dzięki za to, że te „budowlanci i śledczej” markaradzie sejmikowiczów kres położono. Natomiast o ile chodzi o istotną akcję budowlaną w zakresie, jaki możliwy jest do wypełnienia w obecnym sezonie budowlanym, to sprawę tę realnie ujęły władze wojewódzkie, które z inicjatywą P. Wojewody Grażyńskiego uruchomiły na ten cel wszystkie będące do dyspozycji fundusze o czem już obszernie onegdaj pisaliśmy.

Pozatem władze wojewódzkie energicznie zabiegają o wydobyte dalszych funduszy, by zakreślony plan budowlany możliwie szeroko postawić i zrealizować. Akcja ta już w tym sezonie budowlanym wydatnie się zaznaczy, a to, co jest postanowione będzie istotnie wykonane, gdyż zabezpieczenie jest od utonięcia w gadulstwie i nieróbstwie dotychczasowego sejmju. Toteż o stanowisku społeczeństwa i jego opinii decydować będą nie księżycowe projekty budowlane p. p. Korfiantyoh, Janickich, Rakowskich etc. consortes, lecz konkretne czyny. A właśnie swych czynów nie mogli wykonać sejm śląski. Lepiej tedy p. p. „budowniczo” sejmowi zaprzestanie frazeologii na temat „funduszu gospodarczego”, bo na ten frazes chyba cłupoczn tylko jeszcze można złapać. Ślawetny sejm śląski wraz z osławionym „funduszem gospodarczym” poszły na „dobre zasłużony” wycieczek. A więc: „requiescant in pace”. E. R.

**O los kopalni Waleska.**

ŚWIETNY SUKCES POLSKI PRZY WYBORACH DO RADY ZAKŁADOWEJ. PONOWNY NIEPOKÓJ WŚRÓD ROBOTNIKÓW KO DO I.O.SÓW KOPALNI.

Z Łazisk Średnich otrzymujemy następujące cenne informacje

Onegdaj odbyły się na kopalni Waleska wybory do rady zakładowej, gdzie lista polska Z. Z. P. odniosła świetne zwycięstwo, zdobywając wszystkie mandaty z wyjątkiem jednego, który przypadł niemieckim socjalistom.

Jest to sukces poważny, zwłaszcza, gdy się zważy, że jeszcze przed rokiem przy wyborach do rady zakładowej lista niemieckiego Bergarbeiterverbandu zdobyła niemal połowę głosów, co przypisywać należało bardzo kiepskim stosunkom ówczesnym na kopalni, która się znajdowała w konkursie i odbywały się ciągłe masowe redukcje. Panowie z Bergarbeiterverbandu owa okoliczność wyzyskali do agitacji, przypisując wszelką winę niuczności stosunków gospodarce polskiej i tym sposobem zdobyli tak poważną liczbę głosów.

Również i przy ostatnich wyborach komunalnych rozwineli Niemcy, a raczej zaprzaczy, — bo prawdziwych Niemców tutaj na palcach jednej ręki policzyć można — bardzo silną agitację operując znów powyżej wymienionymi względami i zdobyli w tej części polskiej wosec ponownie energicznej kontrakcji polskiej na 15. miejsc w radzie gminnej 6 mandatów.

W ostatnim czasie zdołano dzięki pomocy materialnej dwóch magnatów polskich konkurs kopalni uchylić i dziś już przedsiębiorstwo zaczyna normalnie funkcjonować i coraz to więcej załosej przynosi. Z tego powodu tracą panowie z pod gwiazdy hakatystyczny materiał agitacyjny, i to też zapewniło sukces polski przy ostatnich wyborach do rady zakładowej w teże kopalni.

Z tego wyraźnie wynika, że nasz lud bynajmniej nie tęskni za osławioną Germanią, tylko w razie największej biedy nie widząc z nikąd ratunku, podburzony wtenczas przez różnych podżegaczy, z rozpaczy chwytą za obca kartkę wyborczą.

Lud nasz nie jest wcale wiele wymagający, lecz potrzeba mu się wystarc o jakieś minimum agzyściencji, a wtenczas lud da szczerzy wyraz swemu zadowoleniu.

Jeszcze jedna babczka istnieje u nas, którą trzeba koniecznie poruszyć na łamach prasy. Czyta się i mówi się dużo po różnych zebraniach o polszeniu przemysłu naszego, i byłoby bardzo pożądanem, aby w krótkim czasie cały przemysł przeszedł do rąk polskich.

U nas również była radość wielka, że nabywcy kopalni znajdującej się w konkursie, są lirabowiei wzgl. księżęta polscy.

Były wielkie trudności do pokonania, bo zwłaszcza księciu pszczyńskiemu nie było to na rękę, że pomiędzy jego kopalniami i dobrami istniała niby wyspa na morzu jedna kopalnia z dobrami ryerskimi, należąca do jakiegoś magnata polskiego.

Trudności zostały przezwyciężone i naszymi myślami, że ten majątek już nigdy nie powróci do rąk niemieckich, że to będzie płacówka polska w tym morzu germańskim ks. pszczyńskiego. Myśliliśmy, że robotnicy wzgl. urzędnicy będą mogli na tej plac wosec otwarć pielegnować polskosc bez obawy szyskan, jak się to niestety w dobrach ks. pszczyńskiego dzieje.

Radość nasza nie trwała zbyt długo, ponieważ ku ogólnemu zdziwieniu dowiadujemy się, że nowi nabywcy pertraktują z dyrekcją ks. pszczyńskiego o sprzedaż kopalni jemu.

Byłoby pożądanem, aby miarodajne czynniki ta sprawą bliżej się zainteresowały i możliwie zapobiegły temu, żeby ten piękny majątek miał znów przejść w ręce niemieckie.

Bynajmniej nie posiadamy tych nowych właścicieli o jakas żal wole, bo nie znamy bliżej przyszy, które ich powodują do pertraktacji z ks. pszczyńskim, jednakowoż dla uspokojenia umysłów powinno się ukazać w tej sprawie jakies oficjalne oświadczenie.

wach, dziękując ludności i naczelnikowi gminy za wszelkie starania i zabieg przy budowie gmachu szkolnego. Przemawiał również ks. proboszcz, by pilnie posyłał działkę do szkoły, zaś do działwy, żeby pilnowała nauki i była posłuszna nauczycielom, przyczem zwrócił się do nauczycielstwa z apelem, aby wychowało działkę na dobrych

chrześcijan, dobrych obywateli kraju i karnych członków społeczeństwa. W czasie obiadu wydano na czesć gości wnoszonno okrzyki na czesć P. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i P. Wojewody. Dzieci szkolne uświetliły uroczystosć śpiewami i deklamacjami; pisywał się również bardzo udanie miejscowa orkiestra. Cyuły.

(R) Wybory na naczelnika gminy w Knurowie. Dnia 25 bm. odbyły się tu wybory na naczelnika gminy. Obywatelstwo z wielkim napięciem oczekiwało na wynik wyborów, że względu na dotychczasową gospodarke komunalną i na niepopularnosć dotychczasowego komisarzycznego naczelnika gminy, który również wysunął swą kandydaturę. W wyniku głosowania naczelnikiem gminy wybrano p. Wiktora Mrozka, sekretarza kancelarji Marszałka Sejmju Śląskiego, który na 21 głosujących otrzymał 13 głosów; p. Słonina otrzymał 8 głosów. Wynik wyborów ludnosć przyjęła z zadowoleniem.

**Życie sportowe.**

Wojkowe zawody sportowe.

Dnia 2 i 3 lipca br. odbęda się w Katowicach Igrzyska Sportowe 23 Dywizji piechoty z następującym programem: Dnia 2 lipca godz. 9 na boisku 73 p. p. bieg szturmowy zespołów pułkowych i pięciobój wojskowo-sportowy; dnia 3 lipca: boisko Pol. Ks. Sportow. godz. 16 zawody lekkoatletyczne, godz. 18 finał zawodów piłki nożnej 73 p. p. Katowice przeciw 75 p. p. Król. Huta, z rozdaniem nagród zwycięzcom; dnia 10 lipca: godz. 7.45 zawody strzeleckie o mistrzostwo 23 Dyw. na strzelnicy szkolnej obok Parku Kościuski; godz. 16 marsz drużyn z strzelaniem na przestrzeni 10 km. start i meta koszarzy 73 p. p.

PIŁKA NOŻNA.

Katowice, 30 czerwca.

Ks. Pogoń I — Ks. 73 p. p. 3 : 2 (0 : 2). Bramki zdobyli: dla Pogoni: Koniczek, Pazurek II i Müller, dla 73 p. p. Pazurek I i Ficzner.

Policyjni K. S. Katowice — „Kresy” Król. Huta, 3:0.

Zawody pomiędzy powyższymi drużynami były rewanzowe.

K. S. „Powstaniec” Klimzowiec — K. S. „Powstaniec” Brzeziny 1:1 (1:0).

K. S. „Powstaniec” Klimzowiec I jun. — K. S. „Powstaniec” Brzeziny rez. 2:0. Brzeziny zostały po 17 zwycięskich grach pobici.

K. S. „Orzeł” Welnowca — K. S. „Słowian” Bogucice, 3:2 (3:1).

Dla Welnowca zdobyli bramki: Kope, Copik i Kuchta. Zawody odbyły się na boisku w Welnowcu.

K. S. Powstańców Brzeziny — K. S. „Silesia” Engiewniki, 0:2 (0:2).

K. S. Powstańców Klimzowiec — K. S. Powstańców Siemianowice, 2:2 (2:1).

PALANT.

Sokół Giszowice — K. S. Powstańców Janów I dr. 47:14.

Sokół Giszowice II dr. — K. S. Powstańców Janów II dr. 35:31.

Towarzystwo Siła K. S. Powstańców Janów, 4:3:38.

**Czem pudrować twarz?**

Nieraz zwracaliśmy uwagę czytelników na ważnosć doboru odpowiednich kosmetyków do danej właściwości cery. Obecnie istnieją już pudry odłuszczające i roślinne — ożywiające. Dra Lustra puder higieniczny dostosowany jest do tłustej, natomiast puder egzotyyczny Dra Lustra nadaje się do pielęgnowania suchej i normalnej cery. Wystarczy się przeto uniwersalnych pudrów.

„Wina domowego wyrobu”, broszura inż. roln. Ludwika Spissa, nakładem firmy Ludwik Spiss i F. Wasung, Kraków, str. 160 z ilustracjami, cena 4,50 zł.

Na półkach księgarskich ukazała się broszura powyższa. Jestto praca popularno-naukowa zawierająca najnowszcze zdobycze z dziedziny produkcji win owocowych. Miłośnicy produkcji win w domu znajdą w niej drobego doradcę, jestto bowiem nietylko najnowsza, ale jedyna tego rodzaju praca, iaka się u nas pojawiła, gdyż nawet w obcych językach brak tego rodzaju wydawnictwa. Poulewał w kraju naszym produkcja win, jako przemysł domowy z roku na rok wzrasta, przeto broszura ta znajduje się z pewnością w rękach szerokiego ogółu.

# Życie towarzysztw.

## Kalendarzyk zebrań.

Dnia 30 czerwca 1927 r.

Pszczyna Zebranie miejsc. koła Z. O. K. Z. odbędzie się o godz. 8 wiecz. w sali szkoły katolickiej.

Król. Huta. Zebranie tow. śpiewu „Lutnia” odbędzie się o godz. 7 wiecz. w Domu Polskim. Na porządku dziennym m. l. sprawa zgazdu, mającego się odbyć w nadchodzącą niedzielę.

Dnia 1 lipca 1927 r.

Tarn. Góry. O godz. 19.30 odbędzie się na sali p. Zeiera „pod Ulem” zebranie miesięczne Zw. Powst. Śl. na uch. powiaty O-polski, Oteski, Kluczborski i Prudnicki.

Król. Huta. Klub sportowy „Powstaniec” urządza zebranie o godz. 7.30 w lokalu p. Kwieka.

Król. Huta. „Sokół” urządza swe zebranie miesięczne o godz. 20 na salce Z. Z. P. przy ulicy Rynekowej nr. 3. Na porządku dziennym ważne sprawy, pomiędzy innymi sprawa umundurowania. Przybycie każdego członka konieczne.

Klub Sportowy „Powstaniec” III Klimowiców porozumieniu z miejscową grupą Zw. Powst. Śl. urządza w niedzielę, 3 lipca wycieczkę do Zadolu. Program następujący: o godz. 5.30 rano zbiórka przed lokalem p. Kwieki, o godz. 6 wymarsz, w Panewnikach nabożeństwo i tamże śniadanie, poczem wymarsz do Zadolu. W Zadolu rozrywki, zabawy towarzyskie, obiad, zawody sportowe, kawa i wymarsz do domu. Podczas marszu przegrzywać będzie własna orkiestra. Wycieczka prowadzi ze sobą kantynę i kuchnię polową. O gremjalny udział obywateli Klimowca i okolicy jak również tut. towarzysztw prosi Komitet.

## Rozmaitości.

### ŚLAWNA TANCERKA — KARMELI-TANKA.

Ślawna tancerka Madelen La Varre, jedyna siostra słynnej w Nowym Jorku Saharet, przyjechała w ostatnich dniach z rak biskupa Chartrandta habiit karmelitanek. Madelen była wychowanka katolickiego pensjonatu francuskiego, w którym poraż pierwszy zapoznana się z Kościołem katolickim.

### DZIEWIECIOLETNIA PISARKA.

„Dom bez okien, czyli jakim był żywot Sephepsa” — oto tytuł powieści, której autorką jest młodzieńka Angielka Barbara Oilet. Napisała tę książkę, mając 9 lat, niestety jednak rękopis zginał był w czasie pożaru.

# Wiadomości radiowe.

## KOBIECA RADJOSTACJA.

W amerykańskim mieście Columbia uruchomiono ostatnio jedyną badaj w swoim rodzaju radiostację. Stacja ta wyposażona doskonale pod względem technicznym zatrudnia personel, składający się wyłącznie z przedstawicielek płci pięknej. Wszystkie stanowiska, od naczelnego redaktora począwszy, a skończywszy na woźnym, piastowane są przez panie. Co ciekawsze, że w studio tej „kobiecej” radiostacji produkować się mały tylko kobiecy. Raj dla feministek.

## ŻYCIE ULICY W MIKROFONIE.

Wrocławska stacja nadawcza urzędliwa niedawno ciekawą transmisję, ustawiając mikrofon na jednej z najbardziej ruchliwych ulic miasta. Mikrofon chwycił i oddawał wiernie gwar i życie ulicy wielkomięskiej z całym jej właściwym szumem i zgiełkiem, z pośród którego głośniejszym echem wybijają się ryki syren samochodowych, hałaśliwa reklama ulicznych sprzedawców, okrzyki kolporterów gazet itd. Audycja ta znalazła podobno uznanie wśród radiosłuchaczy.

## ILE JEST RADJOTELEGRAFICZNYCH STACYJ NA ŚWIECIE?

Ze sprawozdania rocznego Biura Międzynarodowego Związku Telegraficznego w Bernie wynika, iż: ogólna liczba radiotelegraficznych stacji w końcu 1926 roku wynosiła 17.222, z czego około 15.000 przypada na stacje okrętowe. Nie są jeszcze wszystkie tą cyfrą objęte, ponieważ wiele lądowych stacji nie otrzymuje łączności.

Dziś, po upływie trzech lat, zrekonstruowała ta najmłodsza literatka swoje dzieło, które w najbliższej przyszłości ukaze się na półkach księgarskich, ponieważ krytyce, po zaznajomieniu się z manuskrytem, przyznała mu dużą wartość beletrystyczną.

## ZDECYDOWANA WALKA Z DROŻYZNĄ WE WŁOSZACH.

„Giornale d'Italia” donosi, że prefekt Medjolanu polecił zamykać na przeciąg jednego miesiąca wszystkie sklepy, których właściciele nie zgadzają się na przepisana przez władze redukcję cen. „Tribuna” zaś zapowiada ukazanie się dekretu, polecającego właścicielom domów obniżenie komornego, przyczem nienosiłszy kamienicznicy karani będą więzieniem.

## NOWY TYP SAMOLOTU.

Inżynier niemiecki p. Engelbert

ze Związkiem Międzynarodowym i nie dostarcza mu sprawozdań.

## KOLOROWE OBRAZY NA ODLEGŁOŚĆ PRZEZ RADJO.

Według wiadomości, dostarczonych przez laboratorium American Telephone and Telegraph Company, technikom tamtejszym po długich doświadczeniach udało się przynieść obrazy na drodze bezdrutowej w trzech i więcej kolorach. Przesłana ta droga radiowe obrazy te mają w technicznych odcieniach barw zgodzą oryginalnym.

## Program radiowy

NA CZWARTEK, DNIA 30 CZERWCA 1927.

Programy polskie, Warszawa godz. 12,00 do 18,00 komunikaty i odczyty. — 18,00 muzyka taneczna. — 19,00—20,15 komunikaty. — 20,15 koncert w Dolinie Sawajcarskiej. — Kraków godz. 17,00—17,55 odczyty. — 18,00 transmisja z Warszawy. — 20,15 transmisja z Warszawy. — Poznań godz. 17,15 koncert. — 20,15 koncert.

### Koncerty zagraniczne.

Wrocław godz. 16,30. Praga godz. 10,50—12,10, 17,00—21,00 — Haendel, Paganini, Mozart, Brno godz. 19,00 Mozart, Beethoven, Wagner, Brahms. Langenberg godz. 13,05, 17,30, 20,30. Wiedeń godz. 11,00, 16,15, 20,50 Schubert, Schumann, Brahms.

### Opery i operetki.

Lipsk godz. 18,30 „Zaczarowany flet” Mozarta. Rzym godz. 21,10 „Czardasza” Kalmana. Monachium godz. 20,00 „Norma” Belliniego.

Zasłuchkę dokonał w Joachimsthalu niezwykle interesujących eksperymentów z helioptermem własnej konstrukcji. Jest to samolot, umożliwiający prostopadłe wznoszenie się w górę, pozostawanie nieruchomo w powietrzu na dowolnej wysokości i niezależnie od stanu atmosfery. Aparat taki pozwala czynić szcze gółowe obserwacje danego odcinka, dokładnie fotografowanie frontu nieprzejścielskiego etc. — ma on więc doniosłe znaczenie strategiczne.

## KAPIEŁ W PARAFINIE ZNAKOMITYM ŚRODKIEM ODTŁUSZCZAJACYM.

Nie pierwszy to wypadek, że najhumanitarniejsza z nauk: medycyna, idzie na usługi najfrywolniejszemu zjawisku społecznemu: modzie. W ostatnich czasach wielka sensacja wywołało przypadkowe odkrycie dr. Bartze de Sandfort, który odpowiednią mieszanke

parafiny użył w celu odtłuszczenia ludzi otyleych. Kombinacja ta posiada cudowne wprost własności. Po jednej już aplikacji takiej kąpieli parafinowej, dana osoba traci do 4 funtów tłuszczu, przyczem, jak stwierdzili lekarze, kuracja ta, trwająca zresztą tylko godzinie, nie przynosi żadnej szkody zdrowiu. Te dziwne właściwości parafiny odkrył prof. Sandfort przypadkiem, stosując ją do znanych już leczon ischiasu i reumatyzmu. Obecnie już system parafinowy rozszerza się w całej Europie, ku wielkiej radości pań, które łatwo i szybko osiągnąć mogą „modną linię”.

Słusznie zauważył jeden z dziennikarzy francuskich, że przez „wyrafinowanych” będziemy oddać mieli i „parafinowane” kobiety.

## KOWERDA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO MATURY.

Kowerda, zabójca Wojkowa, w oczekiwaniu na wywiezienie go do więzienia, gdzie będzie odsiadywał karę, rozpoczął przygotowywać się do matury. Wczoraj przysłał mu pewną ilość podręczników. Kowerda w dalszym ciągu otrzymuje setki listów m. in. kilka listów w języku białoruskim.

## UPADEK SAMOLOTU WOJSK. na szczęście bez ofiar w ludzkiej.

Samolot wojskowy typu „Potez” pilotowany przez porucznika Zygmunta Stankiewicza i porucznika Jana Łukasiewicza w przelocie z Dębina do Torunia zmuszony został do opuszczenia się na ziemię wskutek defektu silnika w okolicy wsi Otwock Wielki. Podczas lądowania został samolot rozbity. Obydwaj zaś oficerowie w odmieśli lekkie rany i obrażenia cielsne. Pierwszej pomocy ofiarom nie szczęśliwego wypadku udzielono w Otwocku, poczem zostali odwiezieni do wojskowego szpitala w Dęblinie.

## NOWY DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Jak się dowiaduj, z kół rząd. na stanowisko dyrektora monopolu tytoniowego przewidziany jest p. Kreuz, zastępca zaś jego ma być mianowanym p. Chwałibóg.

Redaktor odpowiedzialny. Wiktor Dyląg w Katowicach — Druk „Księgarnia i Drukarnia Katowicka”. Katowice, Warszawska 58.

**100 sztuk**  
**normalno-torowych wagonów towarowych**  
otwarte i kryte, w całości lub pojedynczo jest na dogodnych warunkach do sprzedania lub do wydzierżawienia. Oferty pod  
**Polskie Towarzystwo Orenstein i Koppel**  
Katowice, Mickiewicza 8.

**OBUWIE**  
zakupić najlepiej i najtaniej tylko wprost w fabryce obuwia  
**Roman Bochenek**  
skład w Katowicach  
3-go maja 25. Telefon nr 98  
Na składzie również pończochy, skarpetki, bielizna męska i damska, jakoteż inne towary galanterijne po cenach konkurencyjnych 429

**Jan Erbach**  
mistrz tapicerski  
**Katowice, ul. Górnicza 8**  
Wytwórnia mebli klubowych salonowych-otoman i materacy oraz zakład dekoratorski 701

**Ja 70-letni naturalista**  
leczę przez 38 lat wszelkie choroby, także kobiet i dzieci. Posiadam wiele podjękowań, że jeszcze takich chorých wyleczyłem, którzy już za nielicznebych uznani byli, lub przez operacje ratowani być mogli. Także wielka liczba chorých, którzy przez rozmaite metody natury nie bez skutku leczeni byli. Został podług metody Dr. med. Paskowskiego i Dr. Kneippa zupełnie wyleczeni, osobliwie choroby żółdka kamienia i żółtowa, dzieci na gładzi, zanapalenie piersi u kobiet i t. d. 904  
Porady 2 i 3 raz bezpłatnie!

**Jan Jabłonka**  
Katowice, ul. Andrzeja Nr. 13 III p.

**Bacność!**  
Nie jedźcie do Sosnowca, do Będzina! Ubrania nęskie, damskie i dziecięce, kapelusze, czapki i obuwie w nowym otwartym sklepie.  
**A. Roszner, Ruda 806**  
ul. Biskupieka II (Dom Preuda)

W miejsce niemieckich  
**Rasowe drożdże winne**  
**„VINUM”**  
wyrob a

**Laboratorium mikrobiologiczne**  
**Ludwik Spiss i E. Wesung**  
Sp. z o. o.  
**Kraków, Sławkowska 11.**  
Sprzedaż hurtowa w firmach:  
„Medico” Katowice, ul. Kościuszki 45  
**F. Reichelt S. A.** Katowice, Jagiellońska 6  
detaliczna  
**Drogerja pod Orłem** Katowice-Zalęże  
**Drogerja św. Jadwigi** Łągi wniki śląsk.  
Paczka drożdży wystarczająca na 25 l moszczu zł 1,25 939

Broszura inż. rolnego L. Spissa  
„Wyrób win w domu” 30 gr.  
**DYWARY MENCZEL**  
KATOWICE, ULICA 5-GO MAJA 17  
**Dywany, chodniki, cokosy, linoleum, maty, franki i story**  
Najtańsze ceny Rzeleina obsługa 209

Urząd Skarbowy II w Katowicach  
**Edykt licytacyjny**  
Urząd Skarbowy II podaje do wiadomości, że w celu ściągania od firmy „Fink i Ska” Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego w Ligoczu za ległości podatkowych - odbędzie się publiczna sprzedaż znalezionych tułowości, a mianowicie:  
5 000 kg oleju parowego, 6 000 kg benzyny, 8 000 kg oleju 4/5 150, 10 000 kg oleju maszynowego 5-0, 14 000 kg oleju maszynowego, 2, burka, 4 fotele, 3 lampy elektryczne, stolik do palenia, franki, 1 burko.  
Do przedsięwzięcia tej publicznej sprawy ustanawia się dzień 1. lipca 1927 r. o godz. 11-jej miejsce zajęcia Ligota firma „Fink i Ska” rafnerja oleja. 1000

**Wytwórnia wyrobów ortopedycznych**  
J. Knejski 058  
**Królewska Huta, ul. 3-go Maja 53**  
Specjalny warsztat stępczych rąk, nóg, górgców ortopedycznych, wkładów do nóg płaskich i t. d. — Wyrób wszelkich lekarskich instrumentów oraz specjalna naprawa i niklowanie instrumentów chirurgicznych.

**Bardzo dobra**  
**Krowe**  
(milkodajną) sprzedaż na dogodnych warunkach. Blizsze informacje Stęmanowice Śl. ul. Młyńska nr. 22 a u K. 1001  
**Obełga**  
złotoczona na p. Nibelowa. Amie nie zgadza się z mawdą wobec czego z przeproszeniem. 1002  
Szefczak Paulina Czervionka  
**Rozpowszechnijcie naszą Gazetę!**